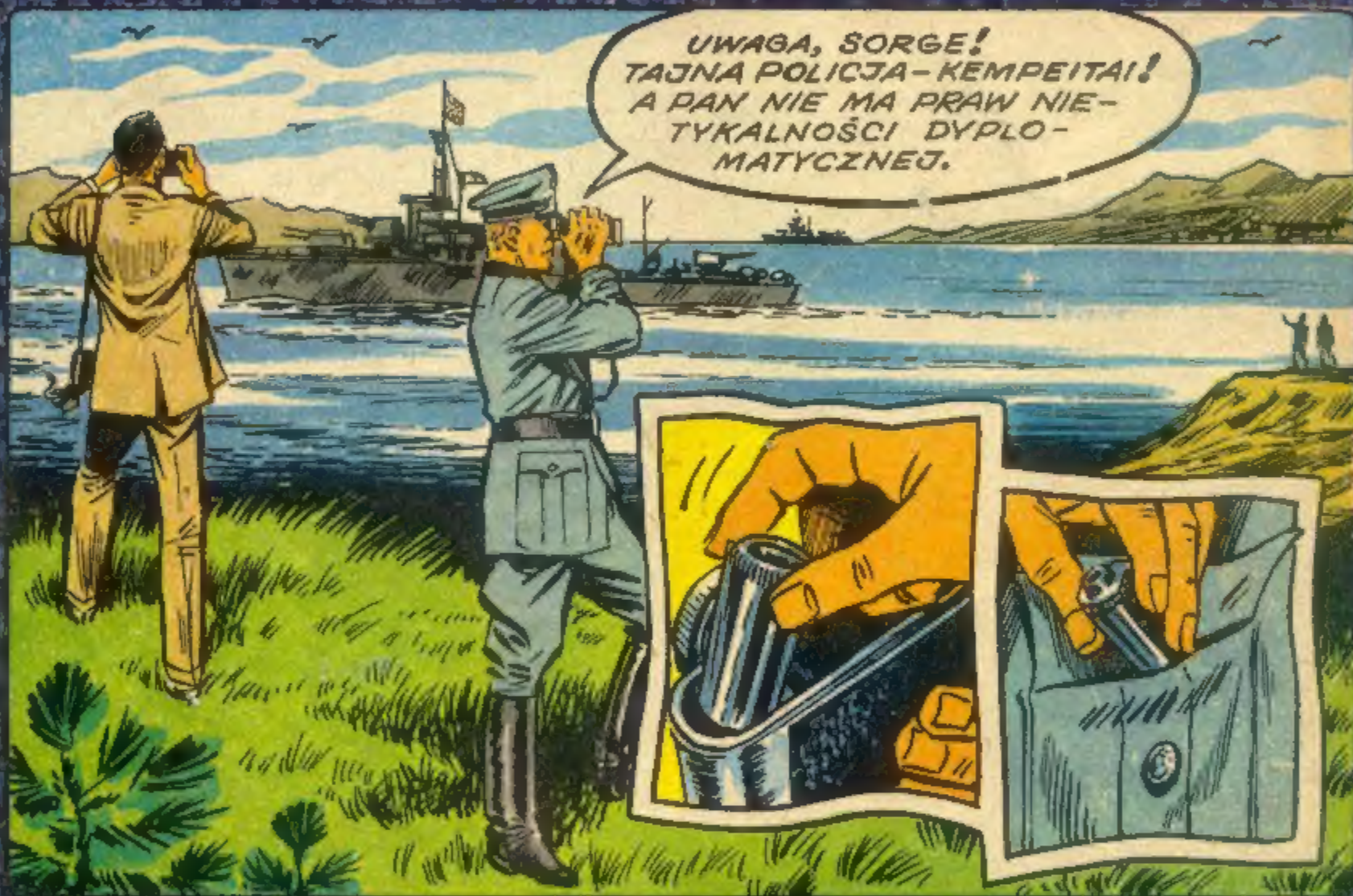


RELAX

MAGAZYN OPOWIEŚCI RYSUNKOWYCH



światowy bestseller
wśród gier

KA
W

Invicta

**MASTER
MIND**
MISTRZ
INTELEKTU

gra
roku



LISTY LISTY

DO LEKTURY SZKOLNEJ

Jestem zwolennikiem waszego czasopisma. Chętnie czytam historyjki obrazkowe... Prosiłbym bardzo, o ile to jest w waszej mocy, by w RELAXIE zamieszczać fragmenty powieści znakomitych polskich pisarzy: Mickiewicza, Sienkiewicza, Prusa i innych. Również bardzo ciekawe byłyby komiksy nowel, których mamy w naszej literaturze tak dużo. Nowele z jednej strony są potrzebne w szkole, a z drugiej miło się czyta mając je na obrazku.

Tadzik Moszkowicz z Rakszawy w woj. rzeszowskim, który jest autorem tego listu, poruszył szczególnie interesujący problem. Interesujący – i kontrowersyjny. Propozycja prezentowania w postaci komiksu dzieł literackich z lektury szkolnej jest kusząca i wydaje się mieć głębokie uzasadnienie. Pewnie, że młody czytelnik łatwiej sobie przyswoi „obrazkową” wersję fabuły noweli lub powieści zadanej do przeczytania. Taki komiks, oparty na dobrej, zalecanej przez szkołę literaturze, dość będzie zawierał przy tym wartości poznawczych i wychowawczych, by zyskać aprobatę rodziców i nauczycieli. Lecz będzie krył w sobie również wielkie niebezpieczeństwo: mniej pilni, lub może tylko bardziej lekkomyślni uczniowie poprzestaną na kontakcie ze szkolną lekturą wyłącznie poprzez jej komiksową wersję. A to samej lektury nie zastąpi. Może utrwalić w pamięci treść, pomóc w zrozumieniu, lecz nie przekazuje piękna języka literackiego, stylu charakterystycznego dla poszczególnych autorów. Językiem komiksu są przecież obrazy.

Szkola, zalecając uczniom lekturę, pragnie również wykorzystać ją dla nauki posługiwania się piękną polszczyzną, kształtowania wyobraźni i umiejętności rozróżniania stylu naszych mistrzów pióra. Publikując więc „lekturę w komiksie” musielibyśmy mieć pewność, że stanowi tylko atrakcyjną pomoc dla uczniów przy czytaniu zadanych w szkole dzieł.

Redakcja RELAXU zatem poważnie rozważy taką ewentualność, zasięgnie nawet porady pedagogów i psychologów, zanim zadośćuczyni uczniowskiemu prośbom.

CO PAŃSTWO O TYM SĄDZI?

Pisze do nas Tomasz Jędruszewski ze Szczecina: „Chciałbym polemizować z autorami listów, którzy proponują komiksy seryjne i zilustrowanie „choćby Starej Baśni”. Pewnie to nie jest możliwe, gdyż edycja Starej Baśni w trafnie pojętej konwencji komiksowej zajęłaby dziesiątki zeszytów. Uważam, że komiks seryjny, jak np. „Kapitan Kłoss”, może ukazywać się całkiem osobno, a nie w składance, jaką jest obecnie RELAX. Ale myślę, że jest to możliwe w przyszłości. CO PAŃSTWO O TYM SĄDZI? Za moim pomysłem przemawia fakt, że każdy interesuje się czymś innym. Każdy znalazłby więc komiks z dziedziny, którą lubi.”

Właśnie – co państwo o tym sądzą? Cieszy nas ogromnie zainteresowanie, widoczna wręcz troska Czytelników o jak najlepszy kształt RELAXU. Pan Jędruszewski przedstawił program dość zdecydowanie odmienny od realizowanego przez nas obecnie. Lecz warto zastanowić się i nad tą propozycją, a przynajmniej nad niektórymi jej elementami.

Na marginesie spieszymy poinformować, że zamieszczanie dłuższych opowieści rysunkowych, w tym adaptacji powieści, wcale nie jest tak nieosiągalne dla naszego magazynu, jak to przypuszcza Tomasz Jędruszewski. W XII zeszycie RELAKSU rozpoczęliśmy publikację komiksu opartego na powieści „Biały Kieł” J. Londona, a na przyszłość planujemy dalsze przedsięwzięcia tego typu. Równocześnie też przygotowujemy serię odrębnych publikacji komiksowych wydawnictw albumowych, z których każde zawierać będzie tylko jedną długą opowieść.

A może Czytelnicy zaproponują jeszcze coś innego? RELAX to ciągle młody magazyn – wydano zaledwie kilkanaście zeszytów – może zatem ulegać dalszym modyfikacjom, kształtuje przecież dopiero swą ostateczną formę. I wyjątkowo to szczęśliwe dla jego twórców i redaktorów, że w dziele doskonalenia RELAXU mogą liczyć na pomoc ze strony Czytelników.

MOW



komputeru w CZD

Współczesny szpital ma zaplecze, które wyglądem zbliżone jest do instytutu technicznego, a mało kojarzy się z medycyną. Nowoczesna placówka lecznicza potrzebuje coraz więcej miejsca dla sprzętu medycznego – na łóżka dla chorych przypada zaledwie połowa całej powierzchni szpitala.

Ponieważ ambicją Centrum Zdrowia Dziecka jest nie tylko leczenie znajdujących się tu dzieci, lecz także udzielanie konsultacji i wykrywanie chorób, dlatego jest tu szczególnie dużo urządzeń umożliwiających przeprowadzenie nawet najbardziej skomplikowanych badań.

Należałoby jednak odwrócić kolejność zagadnienia: właśnie dzięki tak bogatemu wyposażeniu w najlepszy na świecie sprzęt medyczny – pochodzący głównie z darów – Centrum mogło nakreślić dla swojej pracy takie ambitne zadania.

Centrum, jako jedyna placówka w kraju posiada chromatograf gazowy, którym odczytywany będzie skład płynów biologicznych (np. krew, pot) i następnie analizowany za pomocą komputera. Dzięki tej aparaturze można zidentyfikować w płynach biologicznych około 25 tysięcy związków chemicznych, 3 tysiące leków i 3 tysiące trucizn. Pozwoli to na szybkie i prawidłowe postawienie diagnozy a także umożliwi kontrolę, czy lek podawany jest we właściwych ilościach. Z aparatu tego będą mogły korzystać inne szpitale przysyłając materiały biologiczne do analiz.

Osiemdziesiąt procent badań wykonywanych w laboratoriach Centrum zostanie zautomatyzowanych. Każda z firm, która przekazała w darze aparaturę, przysłała tu swoje wyroby nie tylko najnowocześniejsze, ale i najwyższej jakości. Dzięki temu przeprowadzane badania będą najdokładniejsze.

WYWIADOWCA
XX WIEKU

Największy wyczyn Ramsay'a

RICHARD SORGE PROWADZIŁ W CHINACH PRACOWITĘ I PEŁNE NAPIĘCIA ŻYCIE: PISAŁ ARTYKUŁY DO PISM NIEMIECKICH, STUDIOWAŁ ZAGADNIENIA EKONOMICZNE, SYSTEMATYCZNIE GROMADZIŁ I PRZEKAZYWAŁ INFORMACJE DO CENTRALI.

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW

Richard Sorge, wnuk Fryderyka Engelsa, doktor nauk społecznych, aktywny bojownik niemieckiego ruchu robotniczego, uczestniczył w zorganizowaniu IX Zjazdu KPD. Wydelegowany do Moskwy wraz z Christianą, ma pracować jako ekonomista. W Kraju Rad obok działalności publicystycznej działa jako łącznik Kominternu na kraje skandynawskie. Wszechstronna wiedza i wybitne zdolności, zwracają na niego uwagę szefa radzieckiego wywiadu wojskowego. Po przeszkoleniu otrzymuje zadanie specjalne – zostaje niemieckim korespondentem w Chinach. Dzięki zdobytym informacjom udaremnia atak wojsk Czang-Kai-Szeka na obóz Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

POLOWANIE NA TYSIĄCY DLA PRZEDSTAWICIELI ZA-PRZYJAŹNIONYCH KRAJÓW PRZY RZĄDZIE CZANG-KAI-SZKA.

CI LUDZIE POPROWADZĄ PANÓW NA STANOWISKA.



THANK YOU, SIR. JESTEM PANA DŁUŻNIKIEM. Z PANA, JAK WIDZE, NIE TYLKO ZNAKOMITY DZIENNIKARZ.



TO OCZYWISTE, PO MANDZURII JAPONIA ZECHCE POEKNAĆ CHINY. POTEM WWRZUCĄ Z AZJI EUROPEJCZYKÓW.

NIE DOPUŚCIMY DO TEGO.

JEŻELI BĘDZIEMY WSPÓŁPRACOWAĆ, SIR, WIEM ŻE MACIE WŁASNE INFORMACJE O PLANACH JAPONII WOBEC ROSJI.

CHĘTNIE JE PANU UDOŚTĘPNIĘ W ZAMIAN ZA PAN-SKIE INFORMACJE O JAPONII.

NAJBLIŻSZYM WSPÓŁPRACOWNIKIEM SORGE'GO BYŁ MAX CLAUSEN, RADIO-TELEGRAFISTA, UTRZYMUJĄCY ŁĄCZNOŚĆ Z CENTRAŁĄ.

MAX! POLOWANIE BYŁO WSPANIAŁE!

TO TWOJE OSTATNIE POLOWANIE W CHINACH.

ODWOŁUJĄ CIĘ.



NIE WIEM, ALE CHYBA MAJĄ DLA CIEBIE LEPSZE ZAJĘCIE.

BERLIN, ROK 1933.
WKRÓTCE PO DOJŚCIU
HITLERA DO WŁADZY.



Nowy etap w życiu Richarda Sorge: Japonia, pracuje intensywnie jako dziennikarz i wywiadowca. Rozległa wiedza i ogłada towarzyska ułatwiają Sorgemu nawiązanie bliskiego kontaktu z pułkownikiem Eugenem Ottem, który jest wysokim oficerem wywiadu niemieckiego, obserwatorem Reichswehry w Japonii, zaufanym człowiekiem Hitlera.

TOKIO, DZIELNICA AZABU, NAGASAKA-CHO NR 30, ROK 1933.



TAK, PANIE, TAK, MAM OCZY I USZY OTWARTE...



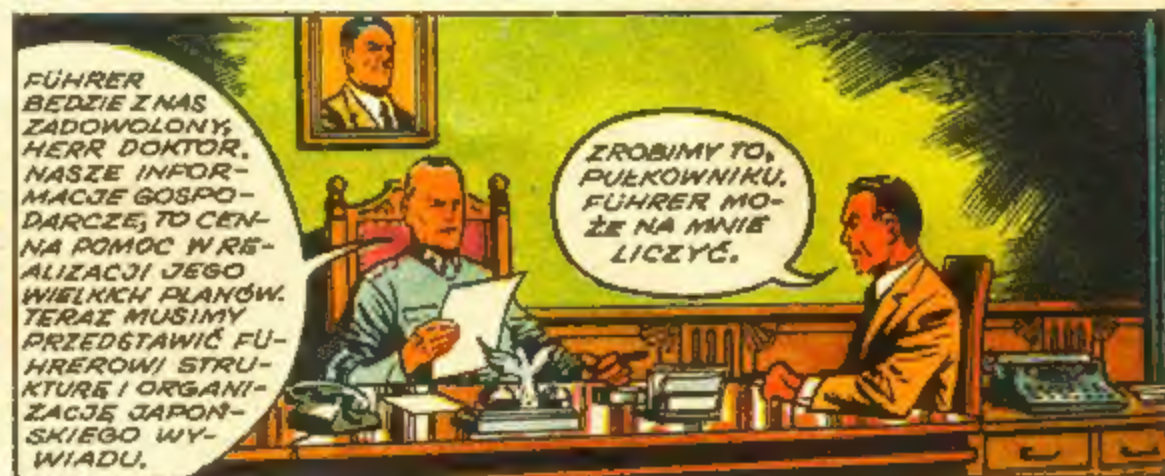
OŚMIELAM SIĘ ZAPYTAĆ, O KTÓREJ SORGE-SAN WRÓCI NA KOLACJĘ?

PROSZĘ NIE CIEKAĆ. PARSTWO OTT SA GOŚCINNI. WRÓCĘ PÓŹNO.



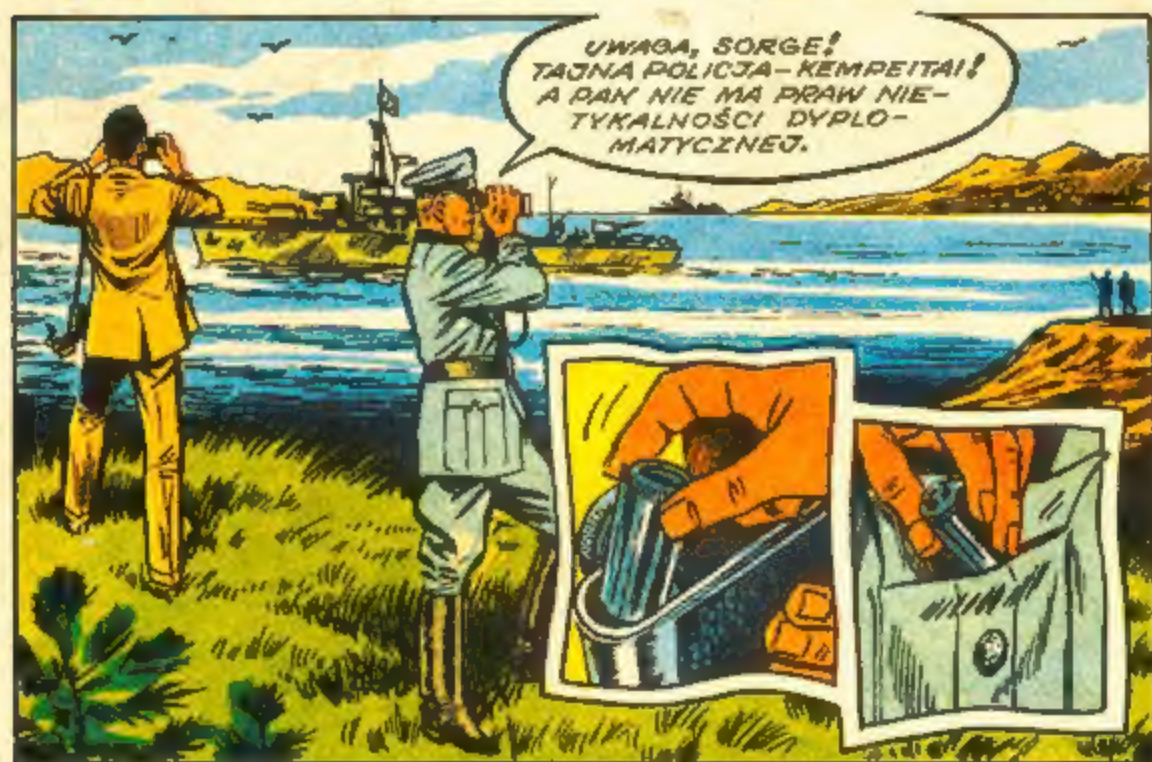
TOWARZYSZCZ, WNIMANIE, OPASNO! NIEBEZPIECZEŃSTWO!

PRZEPRASZAM, NIE ROZUMIEM PO CZESKU.



FÜHRER BĘDZIE Z NAS ZADOWOLONY, HERR DOKTOR. NASZE INFORMACJE GOSPODARCZE, TO CENNA POMOC W REALIZACJI JEGO WIELKICH PLANÓW. TERAZ MUSIMY PRZEDSTAWIĆ FÜHREROWI STRUKTURĘ I ORGANIZACJĘ JAPONSKIEGO WYWIADU.

ZROBIMY TO, PUŁKOWNIKU. FÜHRER MOŻE NA MNIE LICZYĆ.



UWAGA, SORGE! TAJNA POLICJA-KEMPEITAI! A PAN NIE MA PRAW NIE- TYKALNOŚCI DYPLO- MATYCZNEJ.



PUSTY! NIESTOSOWNE ŁARTY!



POJECHAŁBY PAN NA KONTYNET? NA KOSZT AMBASADY. CHODZI O ZBADANIE WPŁYWÓW JAPONII I JEJ SZANS W WOJNIE Z CHINAMI. OCZYWIŚCIE, OSTROŻNIE...

W OKU CYKLOMU CZUJĘ SIĘ ZAWSZE BEZ- PIECZNY, PANIE PUŁKOWNIKU.



SORGE-SAN SPOKOJNY. TYLKO CZYTA I PISZE. ZAWSZE SAM...

NIEPOTRZEBNIE ZAKŁADALIŚMY PODSŁUCH.

ZMIENIMY METODY. KAŻDY DŁUGONOSY JEST PODEJRZANY.



WIEŚ, DRANKO, MAM PODSTAWY DO PRZYPUSZCZEN, ŻE NIEMCY I GA- PONIA COŚ KNUJĄ...

TO WYGLĄDA NA OKRAŻENIE ZWIĄZKU RA- DIECKIEGO. MU- SIMY URUCHOMIĆ OZAKIEGO.

NADALEKIM WSCHODZIE
MNOŻĄ SIĘ KONFLIKTY,
KTÓRE WKROTCE ZAWA-
ŻĄ NA LOSACH ŚWIATA.
RICHARDOWI SORGE-
MU PRZYBYWA PRACY.
MONTUJE SŁYNNĄ GRU-
PĘ WYWIADOWCZĄ O
KRYPTONIMIE „RAMSAY”,
KTÓRA URASTA DO 39
OSÓB. SĄ TO W WIE-
KSZOŚCI JAPONCZYCY,
PATRIOCI, PRZECIWNICY
JAPONSKIEGO MILITA-
RYZMU DO GRUPY NA-
LEŻĄ PRZEDSTAWICIELE
RÓŻNYCH WARSTW,
TAKŻE FINANSJERY
I SFER DWORSKICH.
NAJBLIŻSZYM WSPÓŁ-
PRACOWNIKAMI RICHAR-
DA-RAMSAY'A SĄ:
RADIOTELEGRAFISTA
MAX CLAUSEN I JEJO
ŻONA ANNA, DZIEN-
NIKARZ I POLITYK HO-
ZUMI-OZAKI, MALARZ
YOTOKU MIYAGI,
DZIENNIKARZ BRANKO
VUKELIĆ.

TOKIO, ROK 1936.



CZY
SORGE-SAN
POZWOLI SOBIE
PRZERWAĆ PRZY-
JEMNĄ ROZMOWĘ?
CHCIAŁBYM CIĘ
PORWAĆ NA
PRZEJAZDZKĘ!

OCZYWIŚCIE,
OZAKI-SAN.
DO WIECZORA,
HANAKO!



PO CO MNIE
WEZWALES?

JEST
POWAŻNE
ZADA-
NIE...

KLUB ZAGRANICZNYCH
KORRESPONDENTÓW W TOKIO.



PANIE I PANOWIE.
WZNOŚCIE TOAST!
NA CZĘŚ MIKADA:
BANZAJ!
BANZAJ!

BANZAJ!

GRATULUJĘ SZLIF
GENERALSKICH, EU-
GEN. TERAZ, KIEDY
ZACIEŚNIAMY SOJUSZ
Z JAPONIĄ, JESZCZE
LEPIEJ BĘDZIESZ
SŁUŻYŁ FÜHREROWI.

BANZAJ!

SZLIFY ZDOBYŁEM Z TWOJĄ
POMOCĄ, RICHARD. ALE
SKĄD TY WIESZ O JAKIMŚ
ZACIEŚNIENIU SOJUSZU?
O NICZYM TAKIM NIE SŁY-
SZAŁEM...

HOZUMI OZAKI BYŁ WYBITNYM
DZIENNIKARZEM NAJPOWAŻNEJ-
SZEGO TOKIJSKIEGO DZIENNI-
KA. DLATEGO MIAŁ SZEROKI
DOSTĘP DO KÓŁ I INSTYTUCJI
RZĄDOWYCH. WYKORZYSTUJĄC
SWOJĄ SYTUACJĘ OZAKI PO-
STANOWIŁ SIĘGAĆ DO PEWNE-
GO ŹRÓDŁA.



WIEM, ŻE
PAN JEST UMÓ-
WIONY, OZAKI-SAN.
NIESTETY PAN MINI-
STER NIE WRÓCIŁ
JESZCZE Z POSIE-
DZENIA RZĄDU.



DZIEŃ DOBRY, HIROKA-
SAN. O, MISTER OZAKI!
JAK WIDAC, WSEYSTKIE
DROGI DZIENNIKARZY
PROWADZĄ DO...
MINISTERSTWA
INFORMACJI!

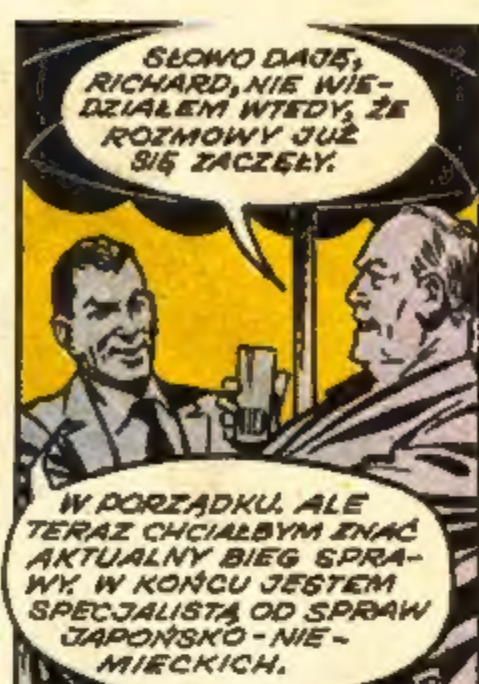
PRZYGO-
TOWAŁEM
DLA PANA TE
DRZEWORYTY,
MISTER VUKELIĆ. ZARAZ
JE PRZY-
NIOŚ.

OZAKI WCHODZI OSTROŻNIE
DO GABINETU MINISTRA.



PRZEPRASZAM,
ŻE TAK DŁUGO ZO-
STAWIŁEM PANA
SAMEGO.

O, JA
SIĘ NIGDY
NIE NUDZĘ.



MALARZ YOTOKUMYAGI, JEDEN Z NIELICZNYCH KOMUNISTÓW W GRUPIE „RAMSAY”, BYŁ SZCZEGÓLNE CENNYM WSPÓŁPRACOWNIKIEM SORGE’GO. JAKO WYBITNY PORTRECISTA MIAŁ SZEROKIE KONTAKTY Z KOLANAMI WYŻSZYCH WOJSKOWYCH.



PRZEKAZYWANIE ZDOBYTYCH INFORMACJI MUSIAŁO ODBYWAĆ SIĘ OSTROŻNIE. ZA SAMO ZBIERANIE INFORMACJI WOJSKOWYCH GROZIŁA KARA ŚMIERCI.



RADZIECKA AGENCJA TASS OGŁOSIŁA KOMUNIKAT ZAWIERAJĄCY OCENĘ PAKTU ANTYKOMINTERNOWSKIEGO PRZED JEGO OPUBLIKOWANIEM PRZEZ NIEMCÓW.



DO ŁICHA, CANARIS. JAK MOŻE PAN DOPUŚCIĆ DO TAKIEJ KOMPROMITACJI? PRZYGOTOWANIE TRAKTATU ODBYWAŁO SIĘ W GŁĘBOKIEJ TAJEMNICY. JAK ROSJANIE ZDOBYLI JEGO TEKST? ROZKAZUJĘ PRZEPROWADZIĆ SKRUPULATNE ŚLEDZTWO!



Pułki strzelców konnych Księstwa Warszawskiego 1809-1814



Strzelcami konnymi zwykło nazywać się w dawnych wiekach oddziały specjalnie uzbrojone i przeznaczone do miotania pocisków bez rżadania z konia. Już w średniowieczu w składzie konnego pocztu rycerskiego starano się mieć jednego lub kilku strzelców uzbrojonych w łuki lub kusze. Wraz z rozwojem broni palnej i organizowaniem sił zbrojnych w oparciu o oddziały zaciężne tworzone w Polsce specjalne rotę strzelcze. W XVII wieku takimi konnymi oddziałami przeznaczonymi do prowadzenia walki ogniowej byli rajtarzy i arkebuzerzy.

Pułki strzelców konnych utworzono po raz pierwszy w Polsce w armii Księstwa Warszawskiego. Wzorem były francuskie pułki lekkiej jazdy tzw. szaserów. Przystępując do tworzenia 3 legii wojsk Księstwa Warszawskiego już w grudniu 1806 r. powstał związek 1 pułku strzelców konnych przy Legii ks. Józefa Poniatowskiego. Rekrutował się on z konnych powstańców Ziemi Łęczyckiej, a jeden pluton brał udział w bitwie pod Pułuskim 25.XII.1806 r. Organizatorem pułku i jego pierwszym dowódcą był – syn gen. J.H. Dąbrowskiego, płk Jan Michał Dąbrowski, jeden z najdzielniejszych oficerów tamtych czasów. Kilkakrotnie ranny, w bitwie pod Tczewem 23.II.1807 odniósł ranę, która uniemożliwiła mu dalszą służbę wojskową.

Pułk 1 strzelców konnych w sile ok. 900 koni uchodził za jeden z najpiękniejszych i najlepiej wyćwiczonych w jeździe Księstwa Warszawskiego. Po kampanii pruskiej walczył dzielnie pod Raszynem, Radzyminem, Górą i Sandomierzem w czasie walk z Austriakami w 1809 r. Podczas wyprawy Napoleona na Rosję, w lipcu 1812 r. pułk okrążony pod Romanowem poniósł duże straty. W ciężkim odwrocie z Rosji stan pułku zmniejszył się do 300 strzelców. Przed bitwą narodów pod Lipskiem w 1813 r. przeprowadzono reorganizację resztek ocalałego wojska Księstwa Warszawskiego. Kadry 5 pułku strzelców konnych i część pułku 4 włączono do 1 pułku, który wraz z 3 pułkiem ułanów stanowił brygadę jazdy. W bitwie pod Lipskiem strzelcy konni walczyli w sierpniu 1813 r. pod Rumburg i Kirchenstein z huzarami austriackimi, we wrześniu i październiku pod Haesslich, Altenburg oraz pod Wachau, gdzie rozbili pułk kirasjerów austriackich. W listopadzie 1814 r. z 1 pułku strzelców konnych pozostało zaledwie 37 oficerów i 347 strzelców.

Inaczej nieco potoczyły się losy 4 pułku strzelców konnych utworzonego w ramach 2 legii gen. Zajęzka. Powołany do życia w lecie 1807 r. pułk rekrutował się z podoficerów i żołnierzy powstania krakowskiego. Pułk stanowiący 1000 ludzi z rozkazu Napoleona wyruszył w lutym 1809 r. na Pomorze Zachodnie i do północnych Niemiec w celu likwidacji pruskich oddziałów powstańczych majora Schilla. Przez sześć miesięcy pułk odbywał trudne, forsowne marsze i toczył potyczki z powstańcami. Po likwidacji pruskiego oporu strzelcy konni, utraciwszy kilku ludzi w bitwie pod Straßundem przybyli 1.IX.1810 r. do Drezna. 4 pułk brał udział w wyprawie 1812 r., walczył pod Smoleńskiem i Możajskiem, był w pamiętnej przeprawie przez Berezynę. W 1813 r. odznaczył się w bitwie pod Dennewitz w składzie korpusu marszałka Ney.

Pułk 5 strzelców konnych (do 4.VI.1807 nosił numer 1) wystawiony był w Wielkopolsce w składzie legii gen. J.H. Dąbrowskiego. Szwadron złożony ze 150 ludzi wysłany został w styczniu 1807 r. na Pomorze i brał udział 23 lutego w potyczce pod Tczewem. Piękną kartą historii pułku

był udział w bitwie pod Frydlandem 14.VI.1807 r., gdzie strzelcy konni zdobyli baterię 6 dział nieprzyjacielskich. Podczas wojny z Austrią w 1809 r. pułk odznaczył się pod Górą, zdobywając chorągiew austriacką. W potyczce w huzarami pod Kockiem zginął waleczny szef szwadronu 5 pułku, uczestnik powstania kościuszkowskiego żołnierz Legionów Dąbrowskiego, płk Berek Joselewicz. Za walki pod Sandomierzem 17 i 18 maja 1809 odznaczni zostali trzej oficerowie, dwaj podoficerowie i dwaj strzelcy.

Na kampanię 1812 r. wyruszył pułk w pełnej krasie. Jak wspomina pamiętnikarz był to: „śliczny lud, żołnierska prawdziwie postawa, doskonale konie”. Wyczerpany walkami zakończył pułk tę nieszczęsną kampanię w składzie 15 oficerów i 40 żołnierzy. Uzupełniony nowym rekrutem z departamentu sandomierskiego włączony został w 1813 r. do 1 psk i walczył w bitwie pod Lipskiem.

We wrześniu 1812 powstał w Wilnie ochotniczy pułk strzelców konnych, któremu dano numer kolejny pułków jazdy – 21. W listopadzie 1814 r. pozostało z niego zaledwie 15 oficerów i 12 podoficerów i żołnierzy.

Umundurowanie strzelców konnych, ustalone przepisem z dnia 3.IX.1810 r. prezentowało się świetnie. Mundur wielki czyli galowy składał się z kurtki sukiennej ciemnozielonej, zapinanej na złote guziki, rajtuzów długich sukiennych barwy kurtki z podwójnymi lampasami i strzemiączkami skórzanymi oraz białej kamizelki niewidocznej spod kurtki. Nakryciem głowy były czapki okrągłe z kordonami i kitą. Czapki z niedźwiedziego futra z wierzchem w kolorze wyłogów stanowiły wyróżniające nakrycie głowy oficerów (z wyjątkiem sztabowych) i całych kompanii wyborczych. Obuwie do tego ubioru były półbuty skórzane z ostrogami z złotego metalu. Mundur galowy uzupełniała czarna chustka z wypustką białą noszona na szyi, rękawice łosiove z karwaszami lakierowanymi na białe u oficerów i matowymi u żołnierzy. Mundur mały (codzienny) oficerski wzoru francuskiego składał się z kapelusza stosowanego czarnego z galonikiem złotym i kokardą białą, fraka ciemnozielonego z złotymi guzikami czasami haftowanymi złotymi trąbkami na złączeniu pół fraka. Spodnie noszono sukienne białe lub zielone, wpuszczone w buty z cholewą, tzw. węgierskie, obwiedzione u góry sznurkiem czarnym i ozdobione chwałczkiem. Do służby codziennej i w pochodach noszono szarawary sukienne zielone lub szare obszyte szeroko czarną skórą od kroku w dół i na boku by się nie wycierały od siodła i nie dały od noszonej przy lewym boku szabli. Na chłodniejsze dni przeznaczony był surdut z sukna zielonego zapinany na 7 guzików z metalu złotego i płaszcz biały kolisty z podwójnym kołnierzem. Oficerowie nosili naramienniki złote jak w piechocie, z tym, że zamiast taśmy gładkiej używano taśmy w „karpia huskę” z złotego metalu. Temblak przy pałaszach z czarnego plecionego rzemienia ze srebrnym chwastem, kordony srebrne i pompony złote.

Jak w całym wojsku Księstwa Warszawskiego, również w pułkach strzelców konnych oficerowie pozwalali sobie na znaczne odstępstwa od urzędowego przepisu. Pod wpływem panującej mody noszono fraki z wyłogami wysoko wycinane, z kołnierzem, wyłogami rękawów i wypustkami w kolorze przyjętym dla danego pułku, barwne kamizelki szamerowane złotem, spodnie barwy pułkowej ze złotym galonem na szwach bocznych itp.

Oficerowie pułków strzelców konnych 1809–1814.

1. Pułkownik w mundurze paradnym konno, 2. Oficer młodszy 4 pułku w ubiorze małym wg przepisu z 1810 r., 3. Oficer młodszy w surducie, 4. Adiutant major 5 pułku, 5. Oficer młodszy 1 pułku przed 1810 r., 6. Oficer starszy 1 pułku przed 1810 r., 7. Oficer młodszy 5 pułku w wicemundurze, 8. Oficer młodszy 4 pułku w mundurze małym wg przepisu z 1810 r., 9. Frak oficera 5 pułku, 10. Kamizelka oficera 5 pułku, 11. Akabibanty złożone, 12. Epolet i kontrepolet oficera młodszego, 13. Czako oficerskie, 14. Epolety oficerskie widok z góry i z boku (inny typ), 15. Spód epoletu, 16. Pas oficerski z ładownicą, 17. Ładownica dowódcy 4 pułku, płk Tadeusza Tyżkiewicza z lat 1807–1808, 18. Ładownica j.w. widok z boku, 19. Ładownica j.w. widok z tyłu, 20. Numer na ładownicy w powiększeniu, 21. Ozdoby pasa w powiększeniu, 22. kapelusz stosowany (bez kitę), 23. Siodło oficerskie, 24. Mantelzak, widok z przodu i z boku.

KOMENDANT BOBAJCZAK NIE WRÓCIŁ



W SALI KONFERENCYJNEJ ORBITALNEJ BAZY KOSMICZNEJ ODBYWA SIĘ SYMPOZJUM MYŚLONAUTÓW – LUDZI, KTÓRZY ODBYLI WYPRAWY DO INNYCH GALAKTYK NA MYŚLOWCACH, STATKACH PRZEMIERZAJĄCYCH KOSMOS Z PRĘDKOŚCIĄ MYŚLI. W OBRADACH BIORĄ UDZIAŁ MEODZI DZIENNIKARZE: OLGA I MARTYN. W PRZERWACH POMIĘDZY RELACJAMI PRZEWODNICZĄCY CZĘSTUJE UCZESTNIKÓW TAJEMNICZYM NAPOJEM Z BĄBELKAMI BPROWADZONYM JAKOBY Z ODLEGŁEJ PLANETY.



PRYZNAM, ŻE PODJĘLIŚMY WYPRAWĘ LEKKO-MYŚLNIE, ZUPEŁNIE BEZ PRZYGOTOWANIA... BYLIŚMY WSZYSCY BARDZO MŁODZI. W SUMIE NIE MELIŚMY NAWET 300 LAT... PYTA PAN, ILE OBECNIE MAMY LAT? BA... OKOŁO DWUSTU. ZAŁOGA JEST ZDEKOMPLETOWANA, A JEŚLI PRZYCZYNE TEGO NAWET NAWAŁBYM WYPADKIEM, TO Z PEWNOŚCIĄ NIE JEST TO WYPADEK TRAGICZNY. OPROČ MNIE W WYPRAWIE UCZESTNICZYLI...

SWOJĄ WYPRAWĘ NA PLANETĘ 44-51-88 ZRE-LACJONUJE ASPIRANT 0000



... NAWIGATOR VIN, ZDROWY I SILNY, ALE CHUDY JAK TYKA, ORAZ ...



... KOMENDANT BOBAJCZAK, MĄDRY, MIEY CHEŁPIEC, KTÓREGO ŁYSA CZASZKA MIAŁA KOSZTŁET CYTRYNY Z WYSTAJĄCYM DZIÓBKIEM AKURAT NA CZUBKU GŁOWY.



WRĘCZ CUDOWNIE, ZUPEŁNIE JAK NA ZIEMI

OGOS, JAK TAM ATMOSFERA, TEMPERATURA, PROMIENIOWANIE, INNE WSKAZNIKI?

ANALIZA WYKAZUJE, ŻE MOŻEMY BEZPIECZNIE WYJŚĆ BEZ SKAFANDRÓW

SPÓDZIEWALIŚMY SIĘ POTWORÓW, A NATRAFIŁIŚMY NA ISTOTY CZŁOWIEKO-PODOBNE

NIE MAJĄ WOBEC NAS ŻADNYCH WROGICH ZAMIAŁÓW, TO PEWNE.

TO DZIECI NATURY, NIE SKAZONE JESZCZE PYŁEM CYWILIZACJI.



SPRÓBUJ IM WYTŁUMACZYĆ, ŻE PRZYBYWAMY Z GŁĘBI KOSMOSU.

O, PROSZE, UŚMIECHAJĄ SIĘ! CIEKAWIE, ŻE NIC NIE MÓWIĄ.

UŻYWAJĄ JEZYKA GESTÓW. BARDZO PROSTY I CHYBA WSZYSTKO ROZUMIEM. WITAJĄ NAS, CIESZĄ SIĘ Z NASZEGO PRZYBYCIA.

NIE ROBI JAKOŚ NA NICH WRAŻENIA TO, ŻE POCHODZIMY Z UKŁADU SŁONECZNEGO. ZACHOWUJĄ SIĘ JAK MIESZKANIEC KRYMU W ROZMOWIE ZE SKANDYNAWEM — PO PROSTU NORMALNIE.

WIDOCZNIE FAKT ISTNIE-NIA INNYCH ŚWIATÓW W OGÓLE DO NICH NIE DOCIERA.



WIELCY ZIEMŚCY PODRÓŻNICY STARO-ZYTNOŚCI DAWALI TUBYLCOM BEYSKOTKI! NIE ZABRALIMY ZE SOBĄ KORALIKÓW, ALE DAM IM LUSTERKO

LUSTERKO PRZECHODZIŁO Z RAK DO RAK, WYWOŁUJĄC POBŁAZLIWE UŚMIECHY. 44-51-88-OWIANIE NIE WYRAZALI ZDZIWIENIA ANI ZACHWYTU. KIEDY OSTATNI Z KOSMITÓW ZWRÓCIŁ BODAJCOWI LUSTERKO, JEDEN Z NICH ZAKREŚLIŁ W POWIETRZU JAK GOBY PŁASZCZYZNĘ.



WYTŁUMACZ MU, ŻE NIE LUBIŚ SWOJEJ FIZJONOMII. ALE COŻ, TAKA JEST I NIC NA TO NIE PORADZĘ.

ON PYTA CZEMU NASZ KOMENDANT ROBI TAKI GRYMAS NIEZADOWOLENIA.



COŚ NADZWYCZAJNEGO! PRZYPOMINAJĄ MI SIĘ RELACJE DAWNYCH PODRÓŻNIKÓW O MAGICZNYCH PRAKTYKACH CZAROWNIKÓW ŚRODKOWEJ AFRYKI.

NA OCZACH KOLEGÓW — KOSMONAUTÓW CZASZKA BODAJCII ZACZĘŁA SIĘ ZMIENIAĆ, STAŁA SIĘ FOREMNA I KSZTAŁTNA.



ON PROPONUJE KOMENDANTOWI WYPOŻYCZENIE NA CZAS NASZEGO TU POBYTU PRZYSTOJNIEJSZYM POSTACI. BĘDZIESZ PIERWSZYM ZIEMIANINEM, KTÓRY PODDA SIĘ TRANSFORMACJI WYGLĄDU.



ZABOBONY TEŻ ZASŁUGUJĄ NA NAUKOWE ZBADA-NIE. VIN, PRZEKAŻ IM, ŻE KOMENDANT SIĘ ZGADZA.

E, TO ZABOBONY!



BODAJC
NIE PRZESTAJ
BYĆ SOBĄ,
NIE ZATRACIE
SWOICH RYSÓW,
CHOC STAŁ SIĘ
INNYM, NIŻ BYŁ.
ISTOTA
TRANSFORMACJI
BYŁO STONOWANIE
ZATRACIE TEGO,
CO W JEGO
WYGLĄDZIE BYŁO
SZPETNE ...



CHYBA JEDNAK PRAWDZIWE

OH! BOLI



ZAPRASZA NAS NA FOTELE

MOGĘBYM SIĘ
TERAZ SAM W
SOBIE ZAKOCHAĆ.
SPYTAJ GO, JAK
TO ZROBIĆ.

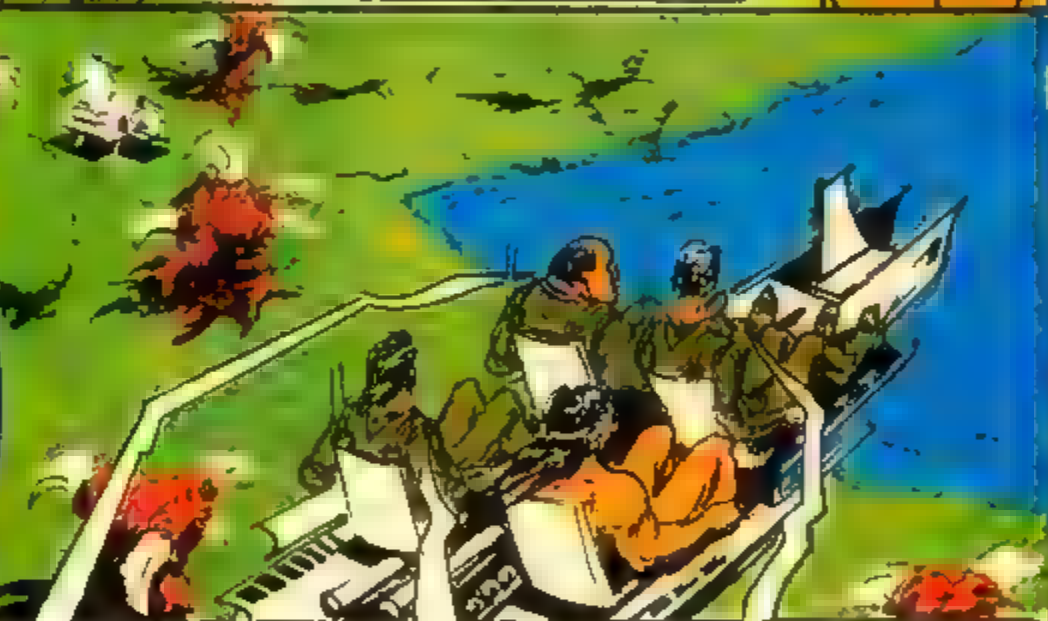
I CZY TUTEJSI MIESZKANCY TEŻ
SĄ WSZYSCY TRANSFORMOWANI



O RETY!
TO SIĘ UNOSI!
W POWIETRZE

TRZYMAJCIE
SIĘ MOCNO

NIE DO
WIARY!



LATAJĄCE TACE ...
POWIETRZNE ZWIERCIADŁA ...
TRANSFORMACJE WYGLĄ-
DU ... COŚ MI SIĘ WYDAJE,
ŻE TO WCAŁE NIE DZIAŁAJĄ,
LECZ ISTOTY STOJĄCE
ZNACZNIE WYŻEJ OD NAS.

ZAUWAŻYLIŚCIE, ŻE SIĘ
WCAŁE NIE ZDZIWIŁI
NASZYM PRZYBYCIEM?
ZAPEWNE ZAWCZASU
WIEDZIELI O NASZYM
PRZYŁOCIE.

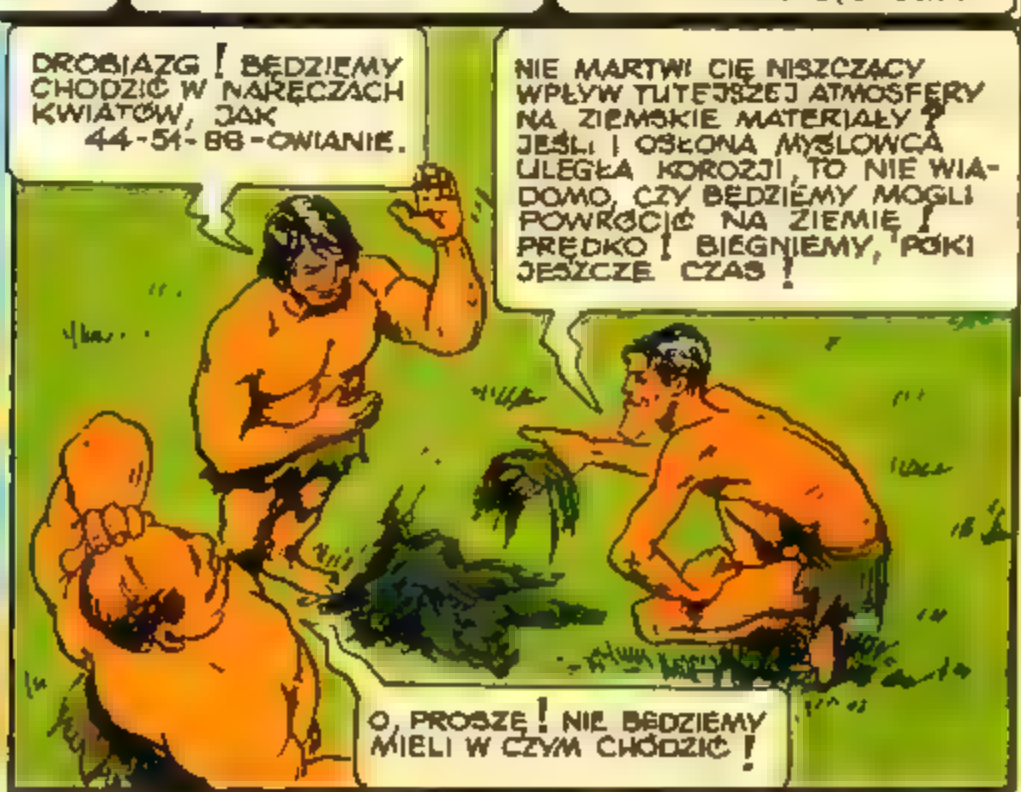
NA PEWNO MAJĄ JAKIEŚ
ZAKŁADY I FABRYKI, ALE
W GŁĘBI GLOBU, ALBO NA
INNEJ PLANECIE. POWIERZ-
CHNIA ICH WŁASNEJ PLA-
NETY SŁUŻY IM TYLKO
DO ŻYCIA. DAJE MI JAKIŚ
ZNAK ... ZARAZ ŁADUJEMY.



TWOJ TEŻ
W NIELEPSZYM
STANIE

KOMENDANCIE,
CO Z TWOIM
KOMBINEZONEM?

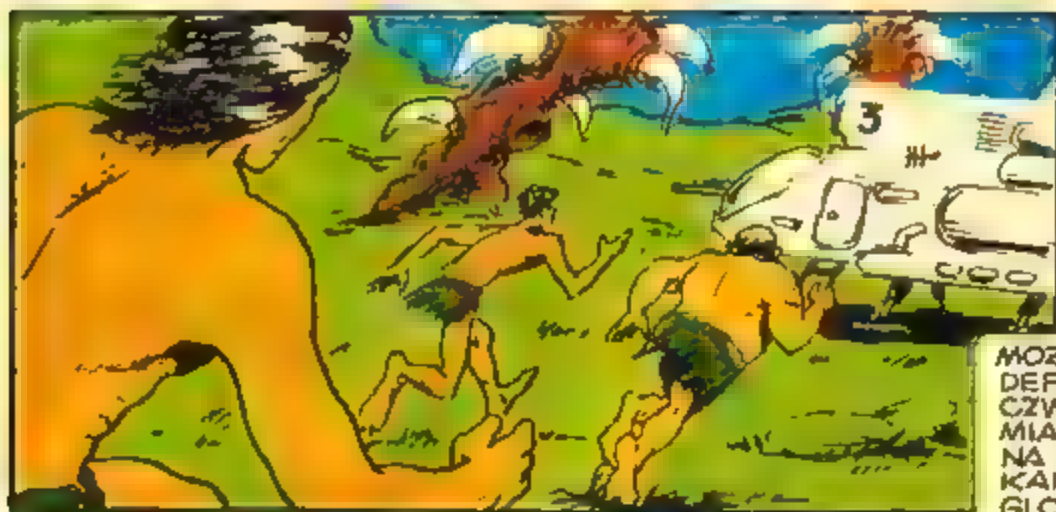
BUTY MI SIĘ
JUŻ ZUPEŁNIE
ROZPADAJĄ



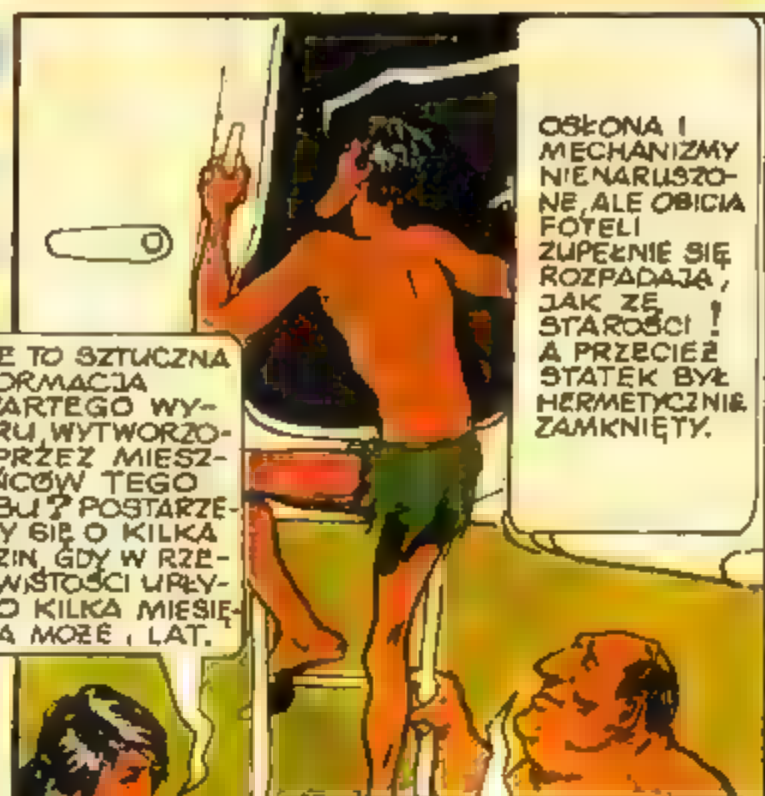
DROBIAZG! BĘDZIEMY
CHODZIĆ W NARĘCZACH
KWIATÓW, JAK
44-51-88-OWIANIE.

NIE MARTWI CIĘ NISZCZĄCY
WPLYW TUTEJSZEJ ATMOSFERY
NA ZIEMSKIE MATERIAŁY?
JEŚLI I OSŁONA MYŚLOWCA
ULEGA KORÓZJI, TO NIE WIA-
DOMO, CZY BĘDZIEMY MOGLI
POWRÓCIĆ NA ZIEMIĘ!
PRĘDKO! BIEGNIEMY, POKI
JESZCZE CZAS!

O, PROSZĘ! NIE BĘDZIEMY
MIELI W CZYM CHÓDZIĆ!



MOŻE TO SZTUCZNA DEFORMACJA CZWARTEGO WYMIARU, WYTWORZONA PRZEZ MIESZKAŃCÓW TEGO GLOBU? POSTARZELIŚMY SIĘ O KILKA GODZIN, GDY W RZECZYWISTOŚCI UPŁYNEŁO KILKA MIESIĘCY, A MOŻE I LAT.



OSKONA I MECHANIZMY NIENARUSZONE, ALE OBICIA FOTELE ZUPEŁNIE SIĘ ROZPADAJĄ, JAK ZE STAROŚCI! A PRZECIEŻ STATEK BYŁ HERMETYCZNIE ZAMKNIĘTY.



JEŚLI ZABAWIMY TU DŁUŻEJ, NIE ZASTANIEMY JUŻ NA ZIEMI NASZYCH KREWNYCH, PRZYJACIÓŁ, ZNAJOMYCH, NIE ZASTANIEMY W OGÓLE NASZEGO POKOLENIA...

TRZEBA SZYBKO WRACAĆ!

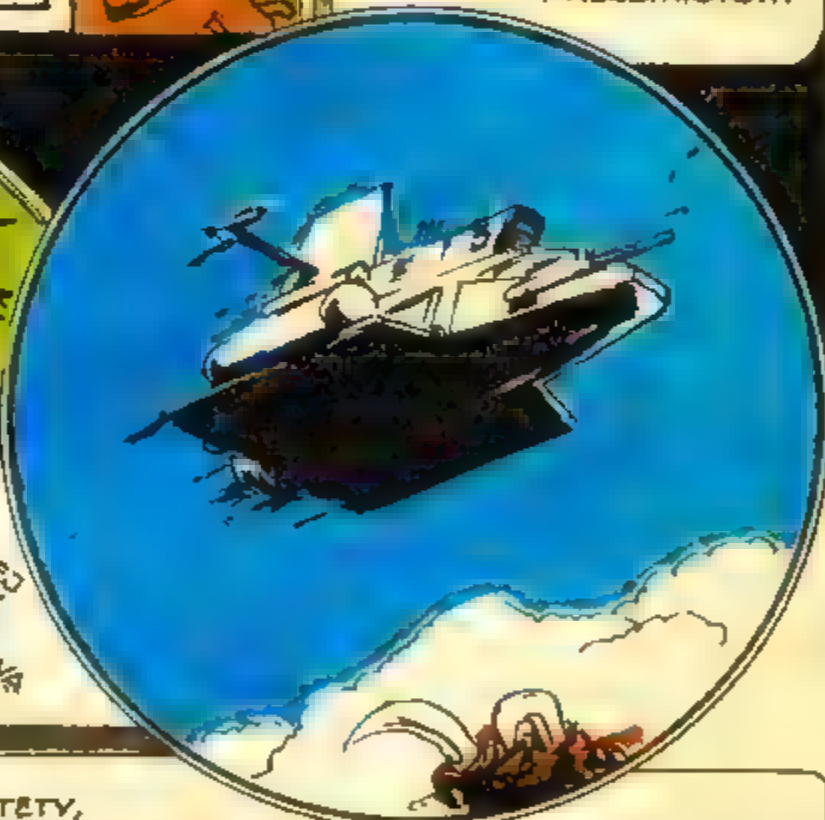


ZE STAROŚCI, POWIADASZ? TAK, TU TKWI CAŁA TAJEMNICA. CZAS! CZAS PEŁNIE TU WOLNIEJ DLA ISTOT ŻYWYCH, NIŻ DLA PRZEDMIOTÓW.



CHYBA TAK! WOLI SIĘ ULUBIONEJ PRACY I LUDZKICH POZYTYWIE! NIE POZOSTAWIAJ TU NOWA DOPADAC! CZŁOBIEM NA CZASZKI, TYBIE

COŚ PODOBNEGO! ZAMKNAĆ KLAPĘ I UCIEKAĆ CZYBY ZAMIERZAK TU NA POZOSTAĆ ZAWSZE?



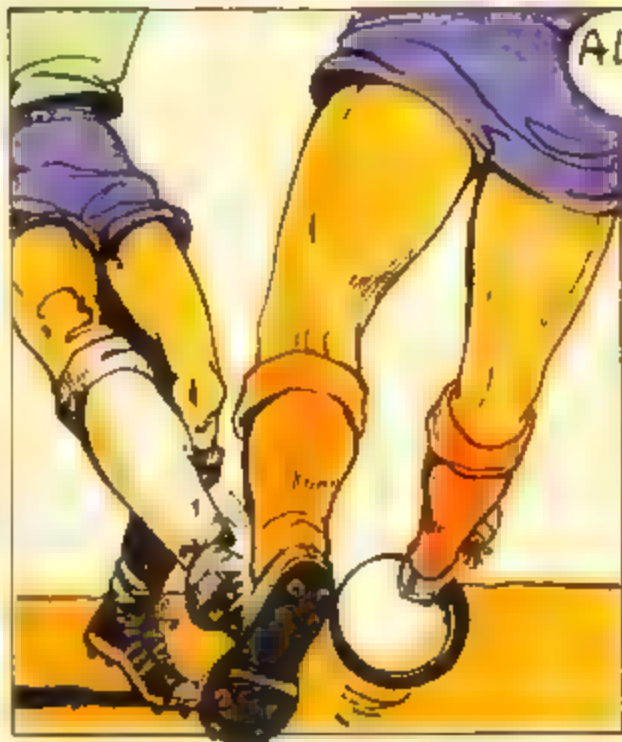
W TEN SPOSÓB, NIESTETY, STRACILIŚMY PRZYJACIELA I ODPEŁCILIŚMY 44-51-88-OWIANOM ZA GOŚCINĘ CZARNĄ NIEWDZIĘCZNOŚCIĄ, POZOSTAWIAJĄC IM CZŁOWIEKA DOTKNIĘTEGO ZARAŻLIWĄ I NIEBEZPIECZNĄ DLA WSZELKICH CYWILIZACJI CHOROBA I PRZENOŚCIĄ

ZAPRASZAJĄC KOLEGÓW NA TRADYCYJNĄ JUŻ DEGUSTACJĘ PEYNU Z BABELKAMI, ZAPOWIADAM JEDNOCZEŚNIE CIEKAWĄ RELACJĘ MAJORA KROTKA O TYM, JAK DYREKTOR MUZEUM KOSMITÓW O MAŁO CO NIE ZAMIEŃ SIĘ W EKSPONAT.



WIELKA SZANSA

Konus



ALE NOGA MU SPUCHEŁA,
BĘDZIE POTRZEBNY
REZERWOWY.



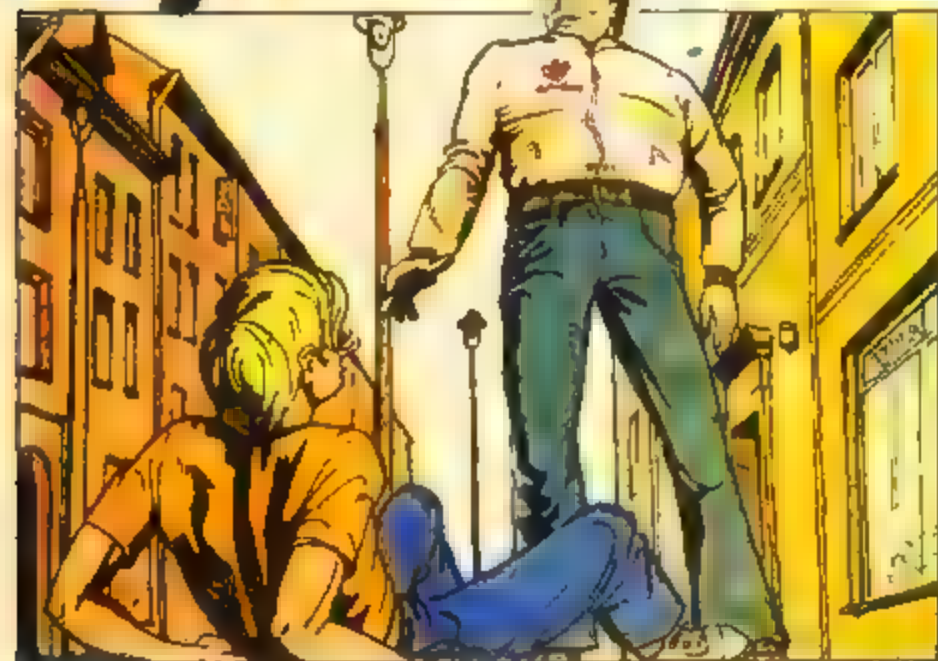
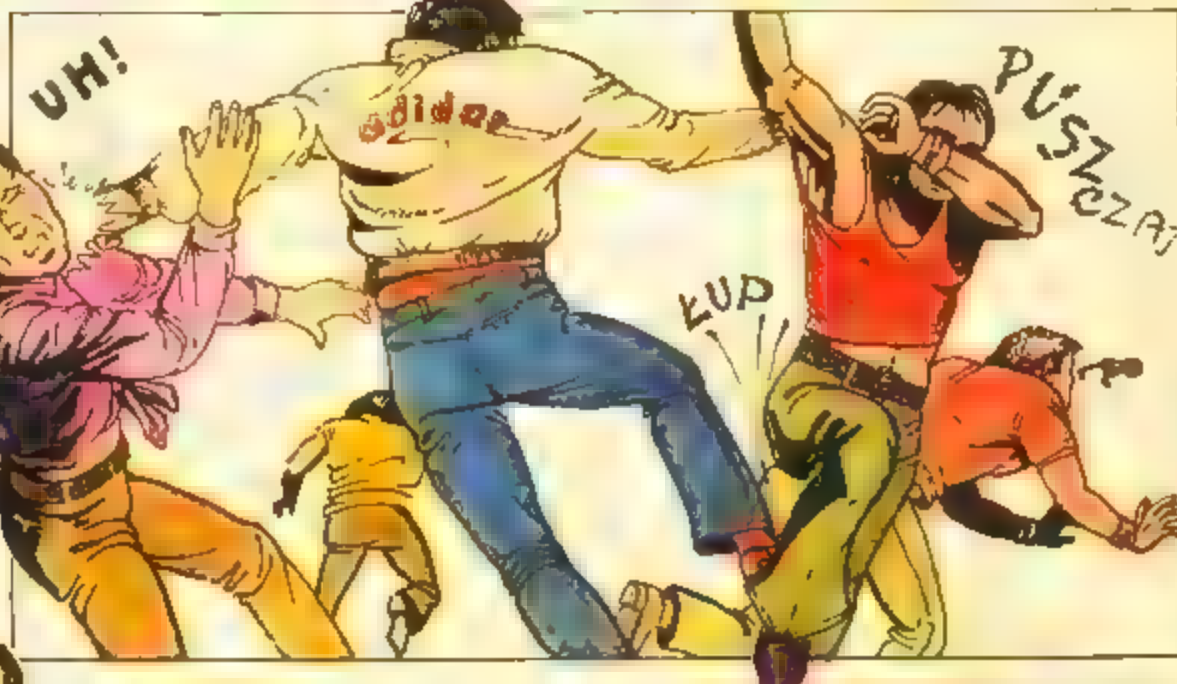
CHEŁPAKI,
POZWÓLCIE, ZAGRAM
Z WAMI;
NO CHEŁPAKI.

NIE ZAWRACAJ
GŁOWY.

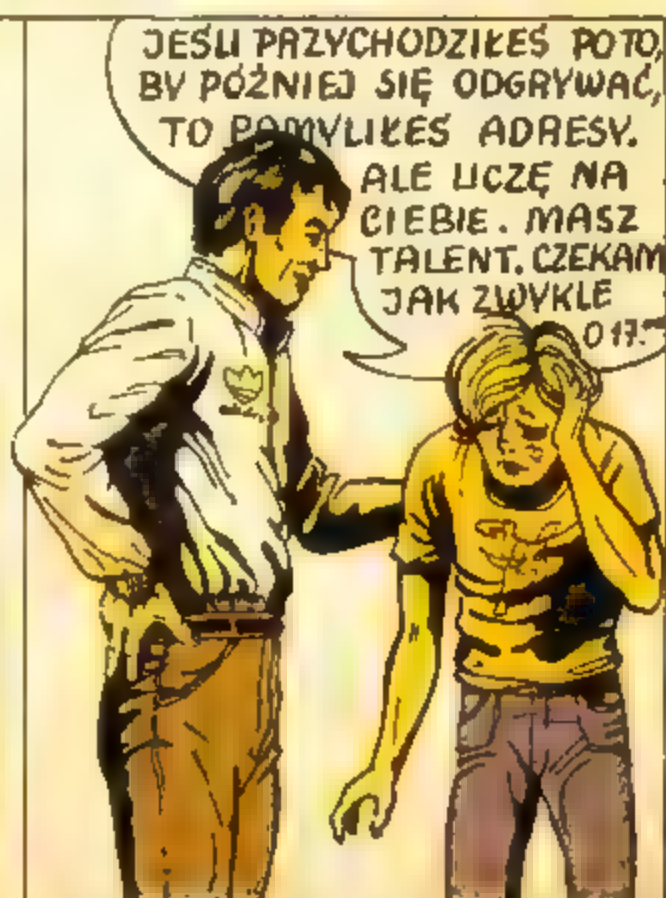
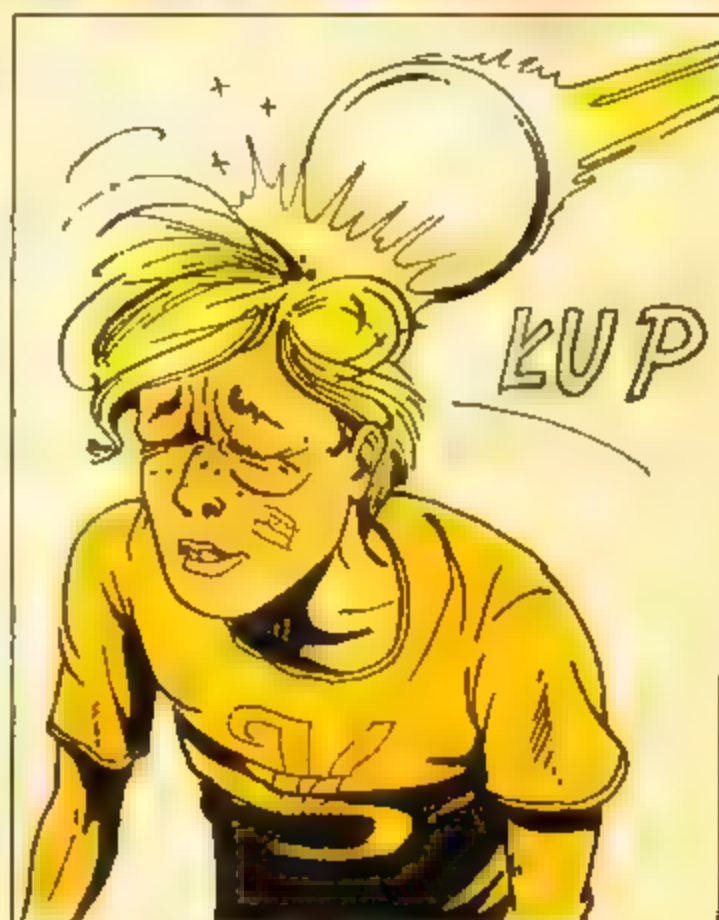
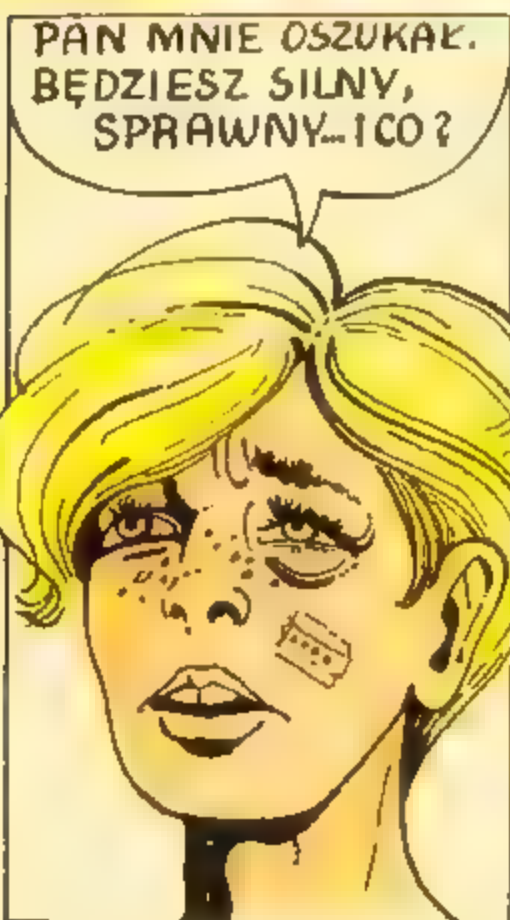
Konus,
DO DOMU!

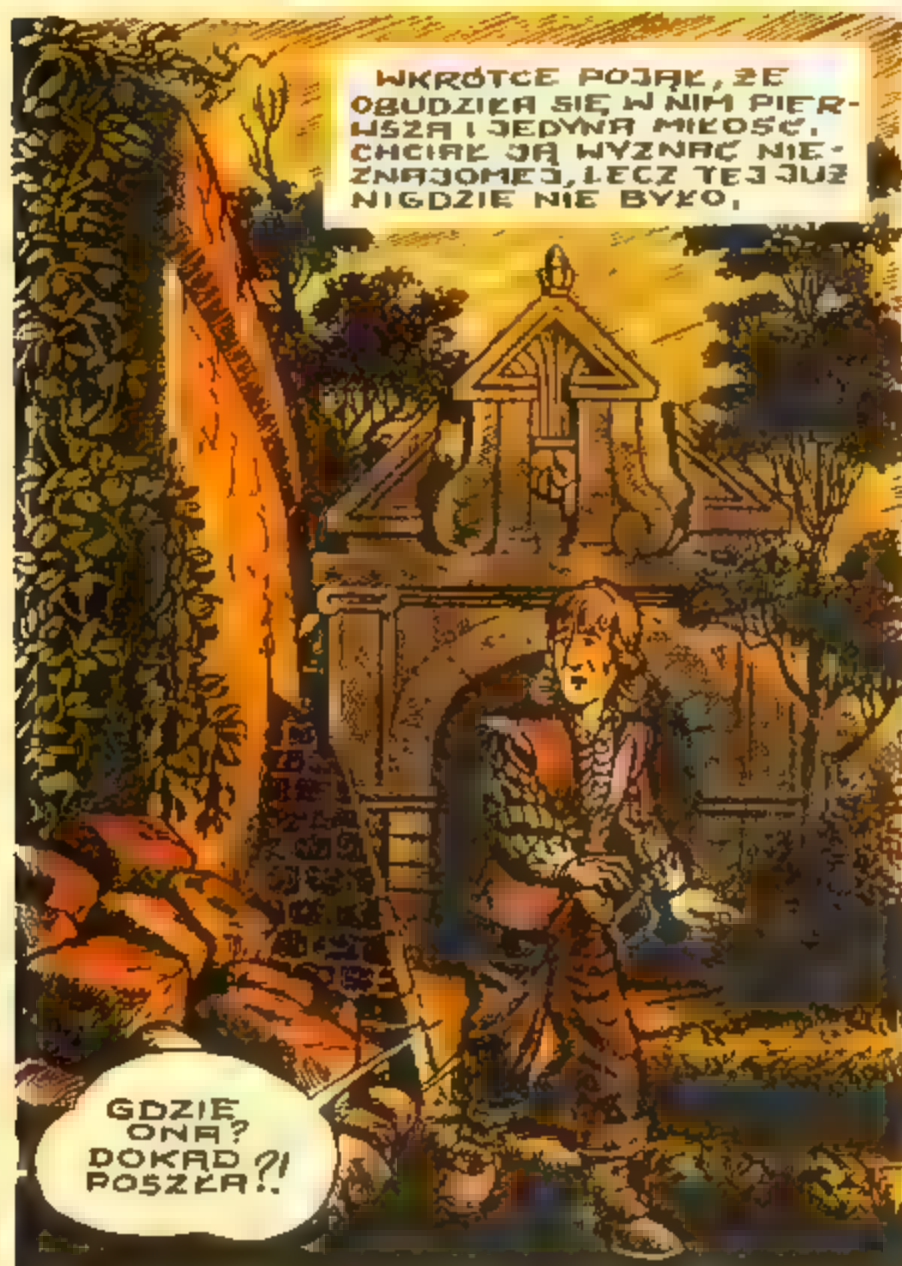


Konus,
POSZUKAJ
SOBIE
PIGMEJKI.









WIEDZIONY GORĄCYM
UCZUCIEM, POSTANOWIŁ
SZUKAĆ JEJ WSZĘDZIE,
DOSIADŁ WIEC KONIA I
RUSZYŁ PRZED SIEBIE.

ONA,
LUB
ŻADNA.



WĘDRUJĄC PO ŚWIECIE
NIEZLICZONĄ ILOŚĆ RAZY
NARAŻAŁ SWOJE ŻYCIE,
JEDNAK Z WSZYSTKICH
PRZYGÓD UDAWAŁO MU
SIĘ WYJŚĆ CAŁO.

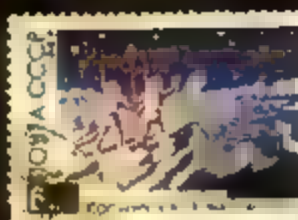
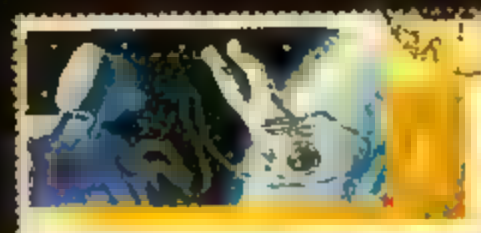
UKOCHANĄJ NIE SPOTKAŁ NIGDZIE,
PO LATACH, GDY ZAWIEDZIONY WRÓCIŁ
DO DOMU, WDZIĘCZNY BYŁ JEDNAK ŁO-
SOWI, ŻE POZWOŁIŁ MU ZACHOWAĆ ŻYCIE.



JAKIEŻ BYŁO JEGO ZDUMIENIE, GDY
WKROCZYWSZY DO KUCHNI, NA
WŁASNYM FOTELU UDRZAŁ TĘ, KTÓ-
RĄ TAK DŁUGO I WYTRWAŁE SZUKAŁ.



CHODŹ
MIEY...



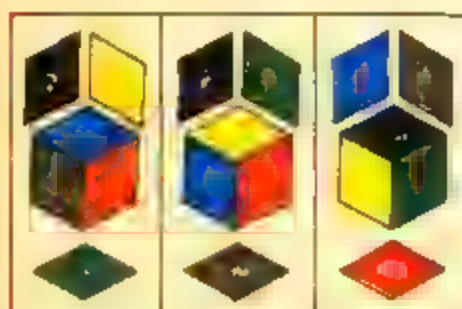
ZDOBYWANIE KOSMOSU W FILATELISTYCE

Znana bajka o Panu Twardowskim, który wylądował na księżycu przez długie wieki była jedynie tworem ludzkiej fantazji i marzeń o podboju kosmosu. Dziś marzenia ludzkości stały się faktem dokonanym. W dniu 12 kwietnia 1961 roku, pierwszy człowiek – Jurij Gagarin – znalazł się w kosmosie. Ta sensacyjna wiadomość zelektryzowała cały świat. Długość serii kosmicznych lotów uwarunkowała w 1968 roku, wylądowanie na księżycu pierwszych ludzi.

Wszystkie osiągnięcia w zdobywaniu kosmosu są upamiętnione w filatelistyce światowej. Znaczki, na których przedstawiono kosmonautów i różne rakiety i pojazdy kosmiczne, cieszą się wielkim zainteresowaniem wśród milionów zbieraczy na wszystkich kontynentach.

KOLIŃSKI

ROZWIĄZANIA Z POPRZEDNIEGO NUMERU



KOLOROWA KOSTKA

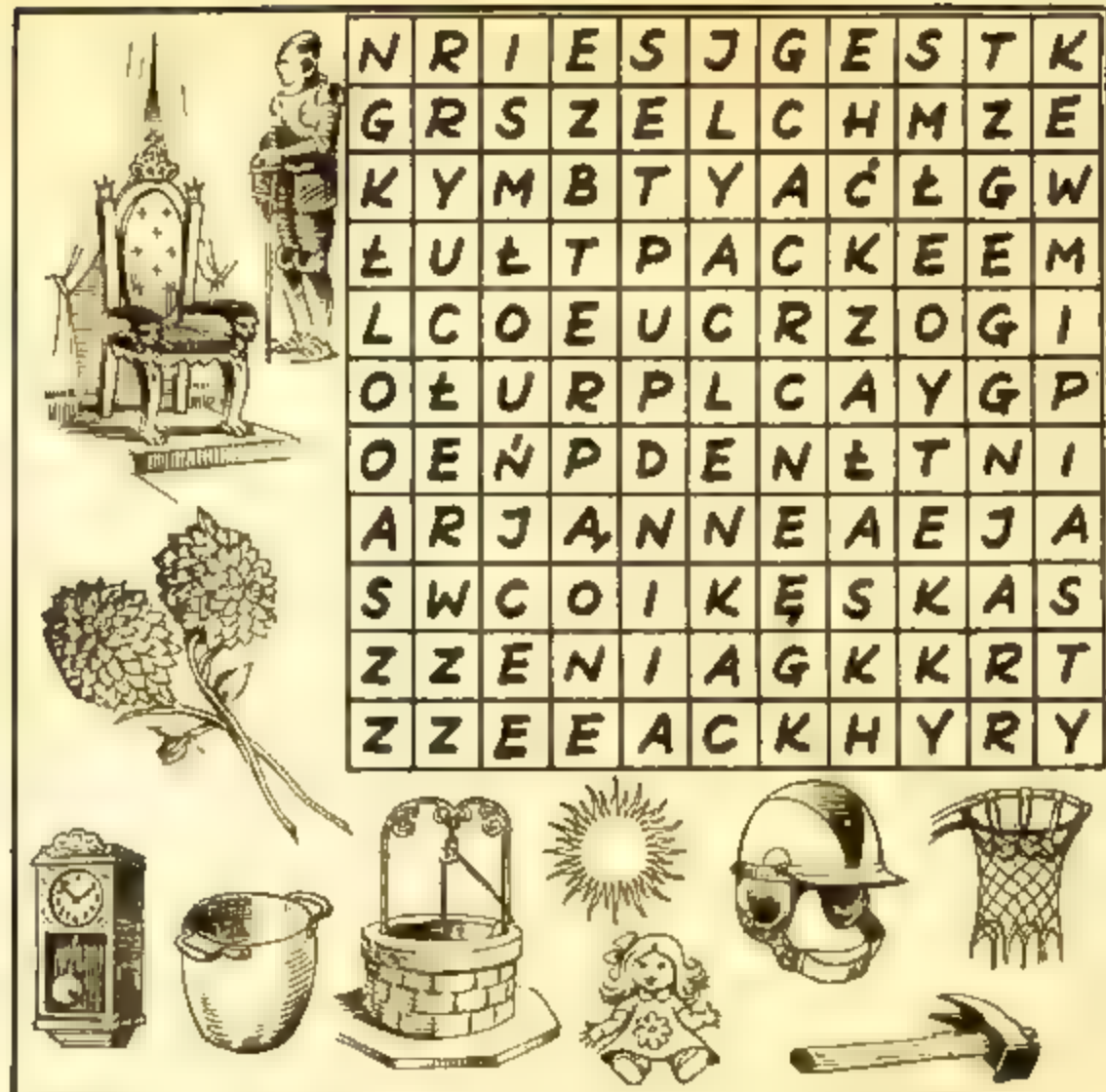
RZUTY DO TARCZY

Zawodnik uzyskał 72 punkty: A-10, B-5, C-8, D-4, E-8, F-10, G-0, H-0, I-6, M-7, N-7, O-0

BOMBA W GÓRĘ
2,4,7 i 13

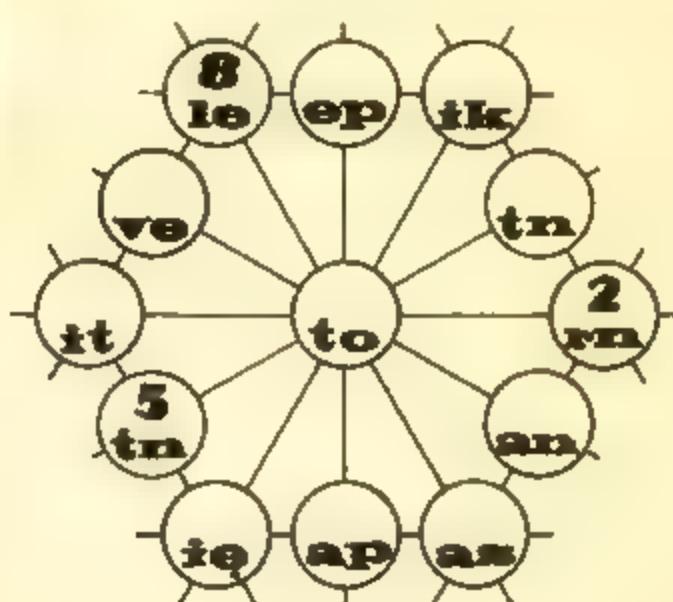


PIRAMIDKA



ELIMINATKA OBRAZKOWA

Wyrazy określające przedstawione obrazki należy wykreślić z odpowiednich pionowych kolumn diagramu. Pozostałe litery, czytane kolejno rzędami poziomymi, utworzą aforyzm.



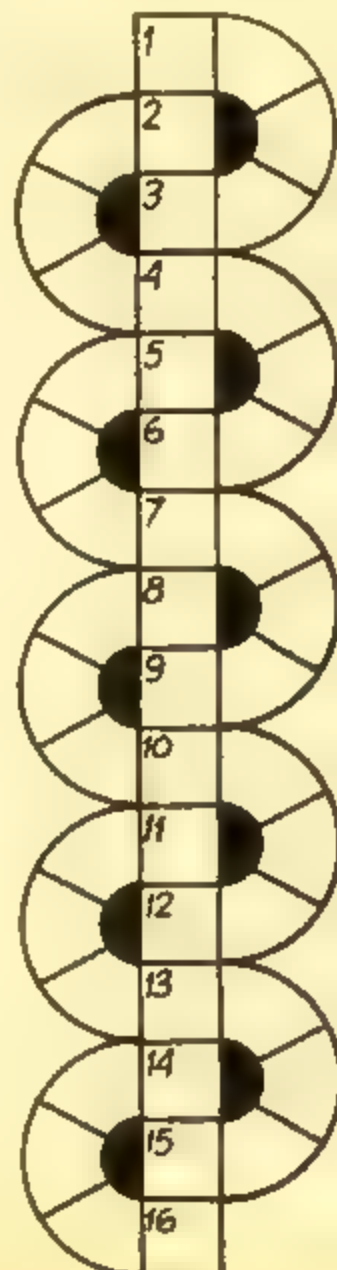
13 LICZB

W trzynastce pól z literami należy wpisać liczby od 1 do 13 tak, aby suma trzech liczb na każdym z sześciu boków oraz na wszystkich przekątnych dała wynik 21. Dla ułatwienia trzy cyfry znajdują się we właściwych polach. Cyfry i liczby wpisane w pola wskazują w jakiej kolejności należy zestawić litery, aby odczytać nazwisko słynnego pisarza francuskiego oraz tytuł jego powieści.

SERPENTYNA

Po wpisaniu do figury dziesięciu wyrazów pięcioliterowych, litery w polach z cyframi, czytane z góry na dół, utworzą nazwę jednej z dyscyplin sportowych.

Znaczenie wyrazów
1-3) fartuch lekarski, 2-4) bycza chata, 4-6) tkanina dekoracyjna nawiązująca obraz, gobelin, 6-7) stolica Maroka, 7-9) duże lustro, 8-10) planeta - wylądowały na niej radzieckie próbniki kosmiczne, 10-12) były znakomity oszczepnik polski, 11-13) rzeźwa, 13-16) transport drewna rzeką, 14-16) stolica polskiej powieści.



światowy bestseller wśród gier

MASTER MIND

MISTRZ INTELEKTU



gra roku - odgadnij ukryty kod - znakomita rozrywka - w domu, w podróży, na wczasach

Invicta

światowy bestseller wśród gier

MASTER MIND

MISTRZ INTELEKTU

gra roku



MASTER MIND

pod tą nazwą gra wyłansowana została w Wielkiej Brytanii
MASTER MIND - MISTRZ INTELEKTU

taką nazwę przyjął dla polskiej wersji tej gry jej wydawca

KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA

MASTER MIND jest grą pasjonującą. Znakomita rozrywka dla potrzeb klubów, świetnie daje okazję do rozgrywania turniejów i konkursów. Można w nią grać nawet wtedy, gdy partnerzy mówią różnymi językami, wystarczy znajomość zasad gry! Gra MASTER MIND wyrabia umiejętność precyzyjnego myślenia. Wykorzystywana jest w szkołach jako pomoc naukowa. Znajduje zastosowanie w szkoleniu kadr kierowniczych wielkich zakładów przemysłowych.

Amatorzy gry mają do wyboru trzy wersje o różnym stopniu trudności i różnej liczbie możliwych kombinacji.

MASTER MIND - MINI książkowa wersja gry

Pianka z sześcioma rzędami otworów (1296 możliwych kombinacji. Ilość możliwych kombinacji zwiększa się do 2401 przez potraktowanie pustego otworu jako koloru dodatkowego). Kod układa się z 4 dowolnych pionków wybranych spośród 60 pionków w sześciu kolorach. Na odgadnięcie kodu gracz ma sześć prób.

MASTER MIND - ORIGINAL Pianka z otworami w układzie 4 otwory

w dziesięciu rzędach (1296 możliwych kombinacji. Przy potraktowaniu pustego otworu jako koloru dodatkowego ilość możliwych kombinacji zwiększa się do 2401). Kod układa się z 4 dowolnych pionków wybranych spośród 72 pionków w sześciu kolorach. Na odgadnięcie kodu gracz ma 10 prób.

MASTER MIND - SUPER Pianka z otworami w układzie 5 otworów

w dwunastu rzędach (32768 możliwych kombinacji kodu. Ilość kombinacji zwiększa się do 65049 jeśli pusty otwór traktowany jest jako dodatkowy kolor).

JAK SIĘ GRA?

Gracze zasiadają po obu stronach pianki. Oddzielają kolorowe pionki od czarnych i białych oraz wyznaczają sobie role: jeden z graczy staje się „kodującym” a drugi „odgadującym”. Kodujący układa kombinację kolorowych pionków w przeznaczonych do tego otworach, tak by przeciwnik nie mógł jej zobaczyć. Zadanie odgadującego polega na tym, by jak najszybciej ustalić kolory i pozycje pionków kodu ułożonego przez przeciwnika. W tym celu odgadujący układa kolejno w rzędach (począwszy od pierwszego) dowolne kombinacje kolorowych pionków. Po każdej próbie uzyskuje od kodującego informację odpowiadającą na pytanie: Jak się ma ułożone przez niego kombinacje do kombinacji kodującego?

Do udzielenia informacji służą czarne i białe szpilki, które kodujący umieszcza w otworach informacyjnych. Czarna szpilka oznacza, że zgadza się tylko kolor, pozycja pionka, biała - że zgadza się tylko kolor. Pusty otwór pozostawia się dla każdego niewłaściwie wybranego i umieszczonego pionka.

Zwycięża ten, kto w najmniejszej ilości prób odtworzył układy przeciwnika. Przy pierwszej próbie odgadujący trafia „na ślepo”. Potem informacja dostarczana przez kodującego pozwala, drogą dedukcji i eliminowania błędów - dojść do rozwiązania zagadek, czyli ODGADNĄĆ UKRYTY KOD.

Gra ma niezwykle proste zasady, a jest przy tym bardzo atrakcyjna. Można się „nauczyć” w ciągu kilku minut, chociaż podobnie jak przy szachach - mistrzowskie opanowanie gry wymaga czasu i treningu.

Odgadnij ukryty kod

i zostań MISTRZEM INTELEKTU

COŚ Z RYB

WIEŚC NIESIE, ŻE DAWNO TEMU RYBY NADMIERNIE ROZSZERZYŁY GRANICE SWOICH WÓD TERYTORIALNYCH.



PÓŹNIEJ LUDZIE WYBACZYLI TO RYBOM, A NA- WET SZCZERZE JE POLUBILI.



NIE- RZADKO Z WZAJE- MNOSCIĄ.

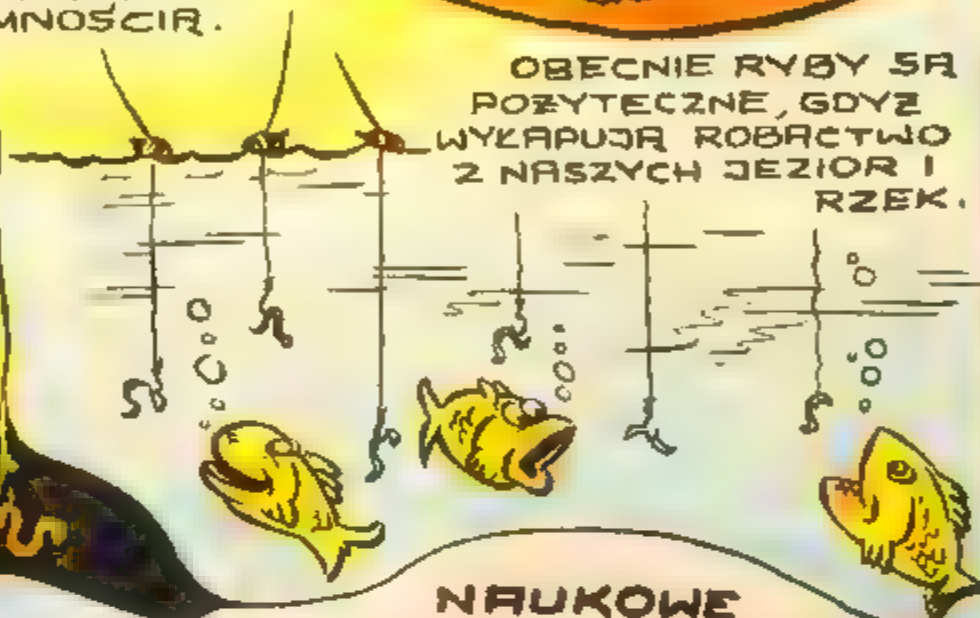


DZIĘKI RY- BOM CEZAR PODJĄŁ HISTO- RYCZNĄ DECYZJĘ.

Ości zostały wyrzucone!



OBECNIE RYBY SĄ POZYTYCZNE, GDYŻ WYŁAPUJĄ ROBACTWO Z NASZYCH JEZIOR I RZEK.



J. CHRISTA.

ZAGADKA

Jakie to przysłowie o rybach?



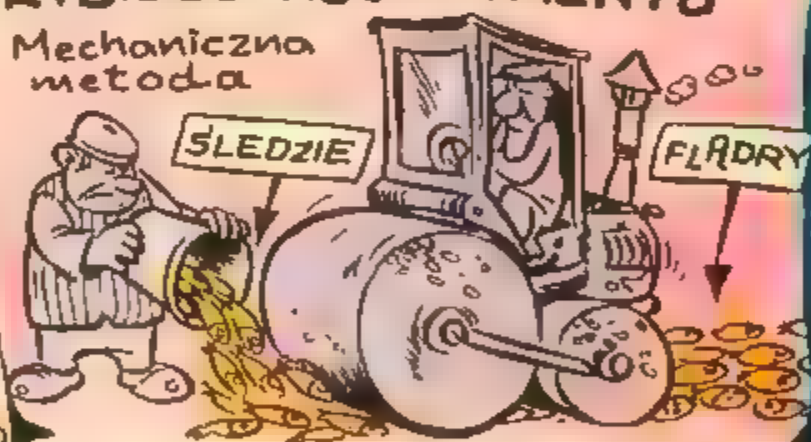
HASKO



SZTUKI NIEMIAROWE WYPUSZCZAJĄ NA WOLNOŚĆ.

NAUKOWE METODY WZBOGAĆCANIA RYBIEGO ASORTYMENTU

Mechaniczna metoda



Biologiczna metoda.

KRZYŻÓWKI



RYBA samo- bójca



RYBA duch

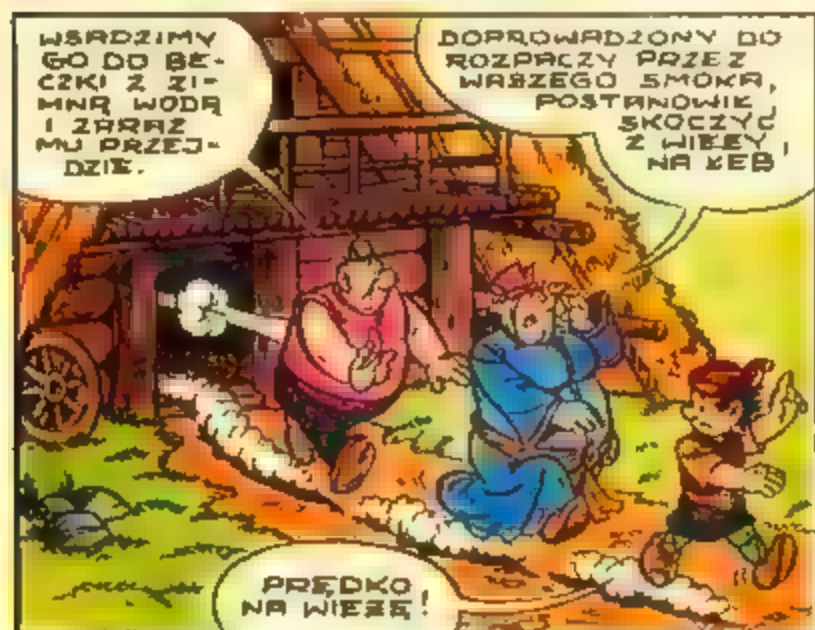
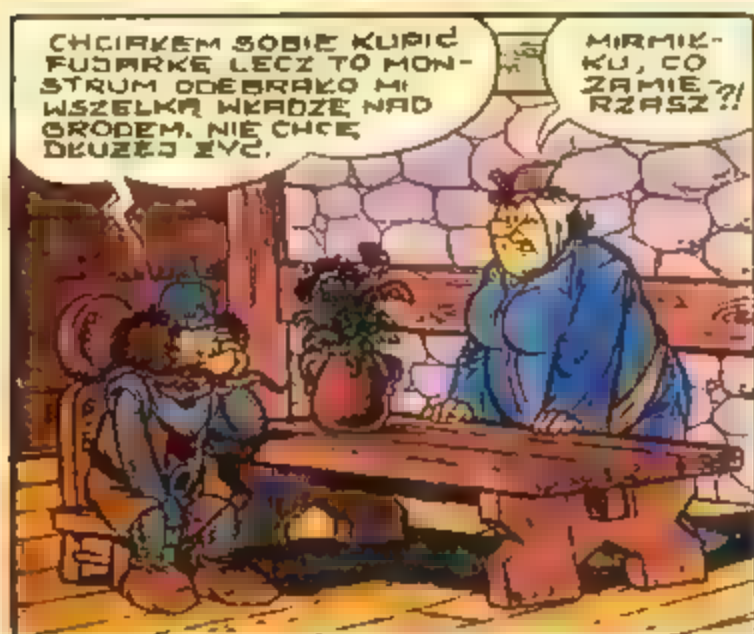
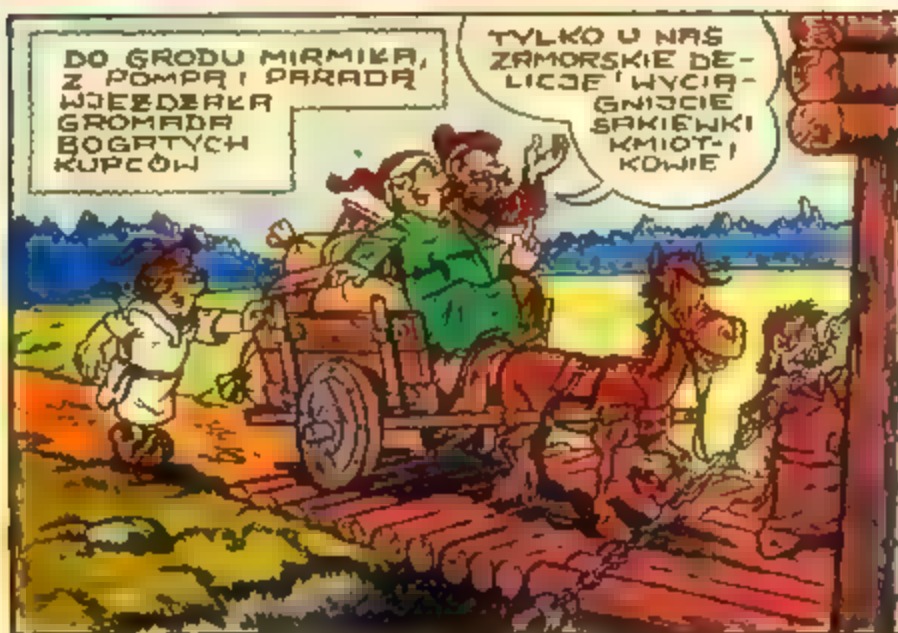


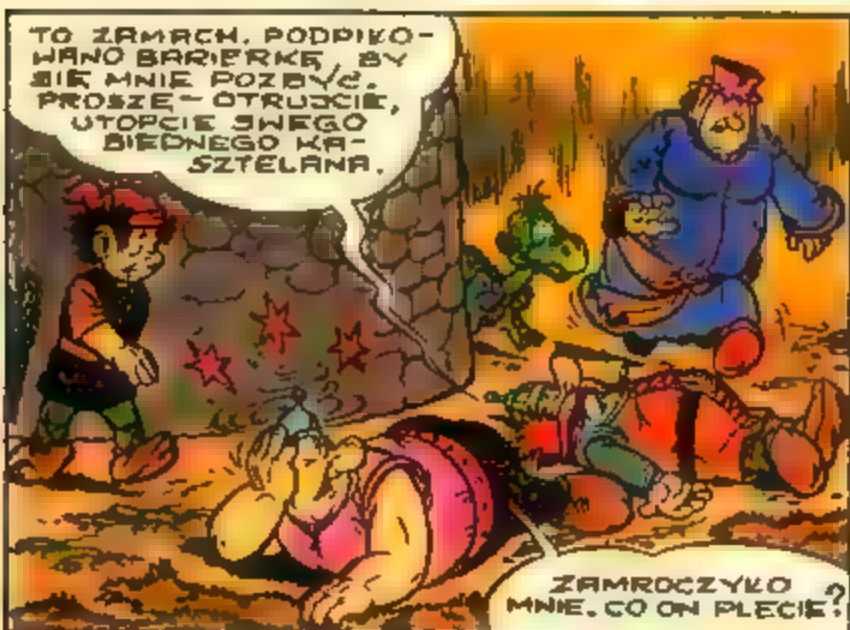
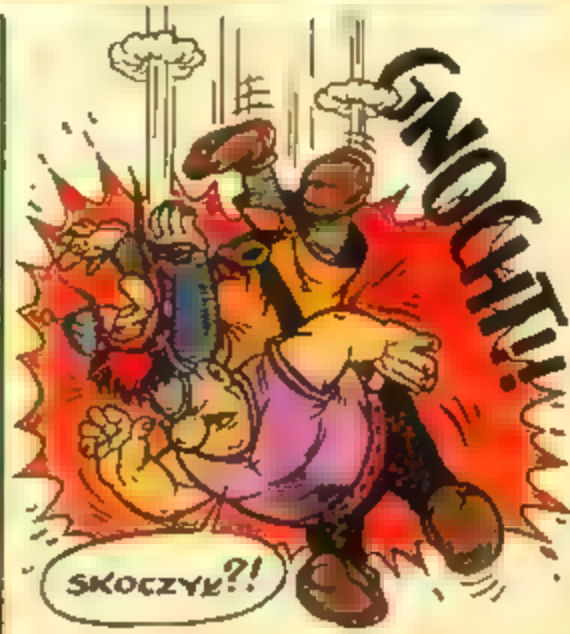
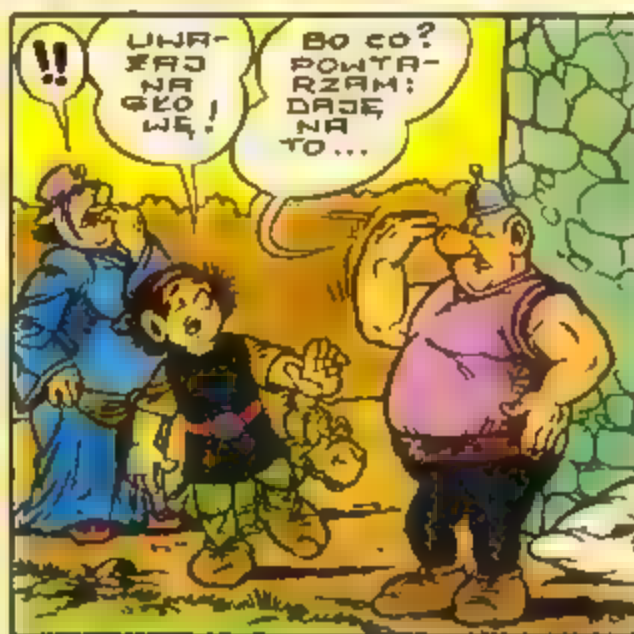
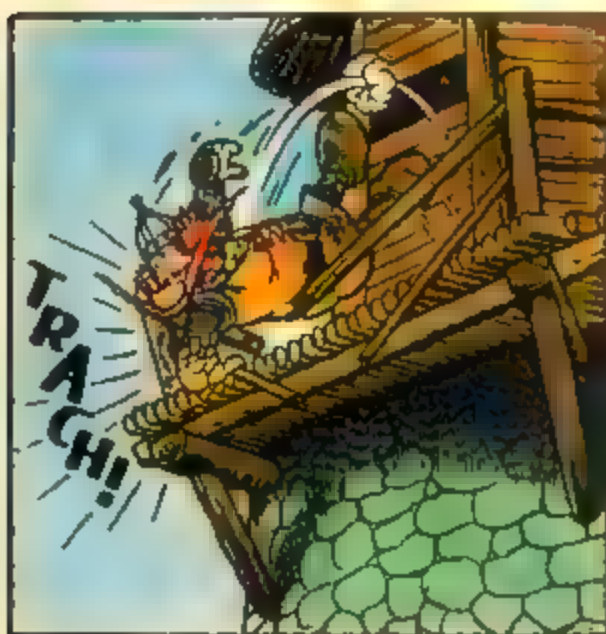
RYBA ra- to- wnik

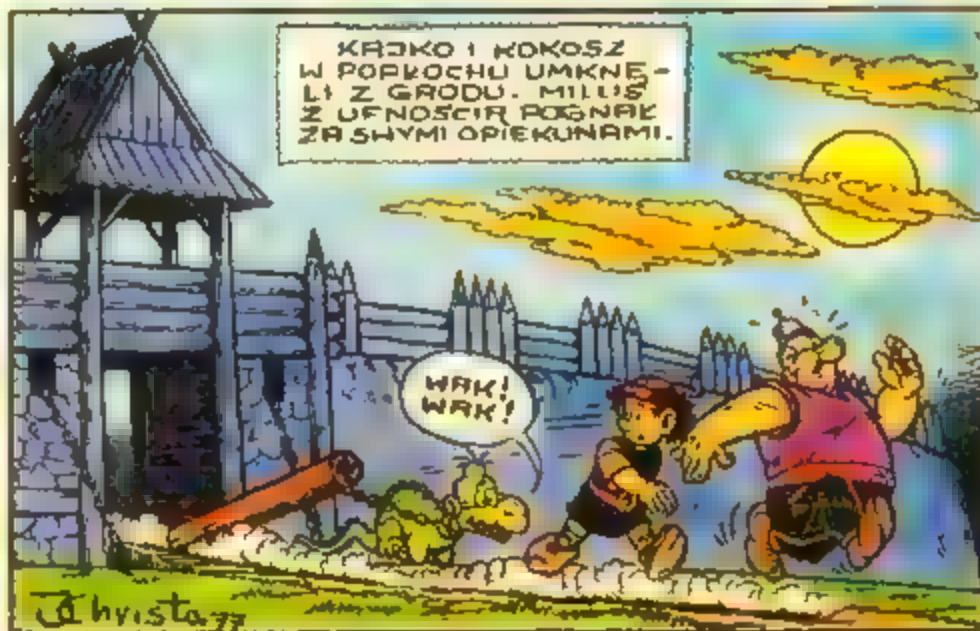
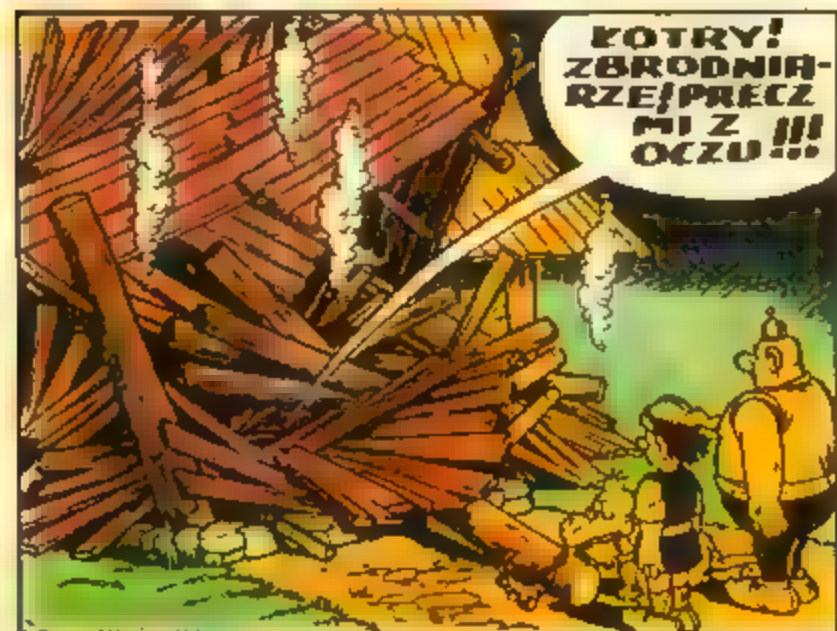
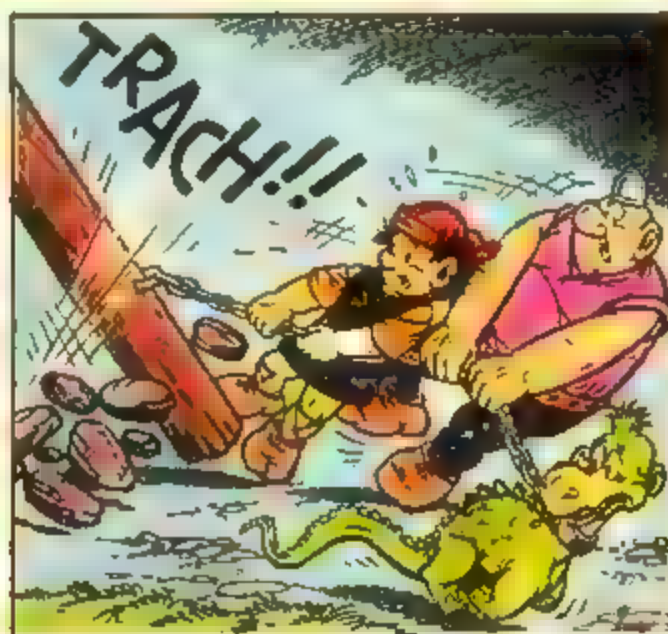


RYBA piła









HOROSKOP „RELAXU”

Początki astrologii – bo tak nazywała się gałąź wiedzy zajmująca się czytaniem przyszłości z ruchów gwiazd i planet – giną w pomrokach wieków.

W erze sputników, komputerów i podróży kosmicznych trudno poważnie traktować gwiazdne przepowiednie. Jednak gdzieś tam tkwi w nas chęć poznania siebie i swego losu. Czasami zaś charakterystyki zawarte w horoskopach są zadziwiająco trafne. Może to przypadek, a może kryje się w nich jakaś cząstka prawdy o nas.

Mimo, że to tylko zabawa, której przecież nikt nie traktuje poważnie, zobaczmy, co mówią o nas gwiazdy i jaką przyszłość – według starych ksiąg – nam wróżą.



BARAN 21 III – 20.IV

Baran to znak ludzi silnych. Urodzeni w tym okresie mają się ponoć odznaczać siłą ciała i ducha. Do celu dążą uparcie i wytrwale – rzadko ulegając jakimś wpływom są stworzeni do przewodzenia innym. Ludzi spod tego znaku zawsze miało pociągać to co nowe i nieodgadnione. Inteligentni i wytrwali, posiadają dużą zdolność koncentracji. Nieomal wszyscy urodzeni pod znakiem Barana cieszą się do późnego wieku dobrym zdrowiem. Sport, ruch na świeżym powietrzu, wycieczki, górskie wspinaczki są ich żywiołem.



BYK 21 IV – 21 V

Ludziom urodzonym pod tym znakiem przypisywano cechy charakterystyczne dla ich zodiakalnego patrona. Mie i wrę być cierpliwi, wytrwali, uparci.

Niektórzy astrologowie twierdzili jednak, że nie wszyscy, którzy przyszli na świat pod wpływem znaku Byka, potrafią wytrwale dążyć do wytkniętego celu. Czasem wrodzony spokój przybiera formę bierności i lenistwa. Zdaniem średniowiecznych mistrzów urodzeni pod tym znakiem nie powinni narzekać na brak powodzenia w życiu.



BLIŹNIĄTA 22 V – 21 VI

Zdaniem astrologów większość ludzi urodzonych pod znakiem Bliźniąt żyje wśród ciągłych zmian. Nowość ma dla nich nieodparty urok. Ludzie urodzeni pod tym znakiem rzadko bywają samotnikami. Podobno często wybierają zawody dające im okazję do obcowania z innymi. Mają być rzekomo dobrymi prawnikami, nauczycielami i sprzedawcami. Lubią podróżować, poznawać obce kraje, chętnie zawierają przyjaźń z cudzoziemcami. Łatwo uczą się języków obcych.



RAK 22 VI – 22 VII

Ludzie, którzy w tym okresie przychodzą na świat, mają być podobno sentymentalni i marzyciele. Wszystkie horoskopy podkreślają, że w młodości ludzie spod znaku Raka częściej niż inni snują plany dalekich podróży, marzą o niezwykłych przygodach. Niekiedy wybierają zawód marynarza czy rybaka, prawie zawsze łatwo uczą się pływać, żeglować. Niekiedy przejawiają zdolności poetyckie i muzyczne, a prawie wszyscy lubią muzykę, śpiew i poezję.



LEW 23.VII – 22.VIII

Lew uważany był przez astrologów wszystkich czasów za najszczęśliwszy znak Zodiaku. Ten znak „władców i wodzów” miał dawać odwagę, wytrwałość w dążeniu do celu i dobroć. Prawie wszyscy urodzeni pod wpływem znaku Lwa mieli być towarzyscy, sympatyczni, a w młodości cieszyć się dużym powodzeniem u płci przeciwnej. Większość astrologów podkreślała, że ludzie ci mają zwykle duży wpływ na innych – od dzieciństwa potrafią narzucać otoczeniu swoją wolę.



PANNA 23.VIII – 22.IX

Mistrzowie czytający w gwiazdach twierdzili zgodnie, że znak Panny obdarza urodzonych pod jego wpływem zamiłowaniem do życia rodzinnego. Troskliwi, ojcowie, kochające matki i dobre gospodynie ponoć najczęściej przychodzą na świat w tym właśnie okresie. Jeśli wierzyć astrologom, pragnienie władzy nie leży w ich naturze. Cenią spokój, uregulowany tryb życia. Zawodami, które rzekomo najbardziej odpowiadają ich zamiłowaniom, są wszelkie zajęcia wymagające dokładności i koncentracji.



WAGA 23.IX – 23.X

Horoskopy, które sławiano kiedyś ludziom spod tego znaku, były najczęściej, pomyślnie. Mieli być zrównoważeni, spokojni i sprawiedliwi. Niekiedy autorzy gwiazdnych wróżb twierdzili, że urodzeni w tym okresie mają często zdolności artystyczne i krasomówcze. Dlatego też wśród zawodów jakie były rzekomo dla nich najbardziej odpowiednie, wymieniano, oprócz profesji prawnika, uczonego i nauczyciela, także zawód aktora – oczywiście pomimo licznych zalet ludzi spod znaku Wagi nie są wolni od wad. Bywają wśród nich ekkoduchy, ludzie skłonni do gniewu i mijania się z prawdą.



SKORPION 24.X – 22.XI

Wszyscy autorzy astrologicznych przepowiedni twierdzili zgodnie, że ludzie urodzeni pod tym znakiem „siłą ducha przewyższają drugich”. Dobrzy z nich przyjaciele, ale złi wrogowie. „urazy doznane niechętnie przebaczą, sami silnie cudzą słabością gardzą, w pracy niezmiernie honoru i zaszczytu, choć ich nie pragną, często bywają ich udziałem”. Zdaniem astrologów odpowiednimi zawodami dla nich miały być zajęcia związane z medycyną (tu prawie zawsze odnosić powinni sukcesy), a także wojskowością, jak również orzeczą naukową.



STRZELEC 23.XI – 21.XII

Urodzeni pod tym znakiem mieli być zwykle silni fizycznie i urodliwi, lubić ruch na świeżym powietrzu, polować, konie i psy, a w młodości – tańce i muzykę, chętnie przebywać w dużych towarzystwach i do późnego wieku cieszyć się zainteresowaniem płci przeciwnej. Weseli i rozmowni, łatwo nawiązują kontakty. W przyjaźni wierni, hojni i szczodrzy – wielkoduszni, chociaż do gniewu skorzy. Uważają długo nie pamiętają. Z dziedzin, w których mogli osiągać największe powodzenie, astrologowie wymieniali prawo, wojskowość, a także zawody artystyczne i literaturę.



KOZIOROŻEC 22.XII – 20.I

Co do jednego astrologowie wszystkich czasów byli zgodni: ludzie urodzonych pod znakiem Koziorożca czekało życie pracowite, pełne trudów i przeciwności. Na pociechę jednak zimowa konstelacja dawać im miała dobre zdrowie, upór w dążeniu do wytkniętego celu, siłą woli, wytrwałość i długowieczność. Wielu astrologów było zdania, że ludzie spod tego znaku pomyślna odmiana losu spotyka dopiero w wieku dojrzałym. Wówczas ich starania wydają owoce. Z zawodów, jakie im doradzano, horoskopy wymieniały zajęcia związane z budownictwem, rolnictwem i nauczaniem.



WODNIK 21.I – 20.II

Ludzie urodzeni pod wpływem tego znaku mieli być inteligentni, uczuciowi, towarzyscy i zrównoważeni. Dominującą cechą ich charakteru miało być – według dawnych horoskopów, poczucie sprawiedliwości, wierność w uczuciach, prostość i wyrozumiałość. Największe sukcesy zawodowe mieli osiągać ci, którzy wybrali zawody związane z prawem i działalnością społeczną lub karierą artystyczną. Zdolnościami literackimi i żywą wyobraźnią mieli się odznaczać zwłaszcza ci, którzy przyszli na świat między 5 a 19 lutego.



RYBY 21.II – 20.III

Prawie wszyscy mistrzowie gwiazdnej wiedzy podkreślali sprzeczność cech charakteru ludzi urodzonych w tym czasie. A więc mieli być zrównoważeni, jednocześnie skłonni do nagłych wybuchów gniewu, skromni i przesadnie ambitni, szukający towarzystwa innych, jednakże zachowujący rezerwę wobec otoczenia. Można znać ich długie lata i nie poznać do końca. Uprzejmi, mili, gościnni, drzwi ich domów dla przyjaciół zawsze stoją otworem. Twierdzili dawni astrologowie. Podróże i wszelkie zawody wymagające częstego przenoszenia się z miejsca na miejsce miały być dla nich szczególnie korzystne. Znak Ryb obdarzać miał często zdolnościami artystycznymi.

SMITH PRZYSZEDŁ NA ŚWIAT Z NIEZŁYMI CIEŁEM I BRUTALNYM SERCEM. JEST TAK OKRUTNY, JAK OKRUTNY POTRAFI BYĆ TYLKO TCHÓRZ. ALE BIAŁEGO KEA NIE MALTRĘTUJE WYŁĄCZNIE DLA SAMEJ PRZYSZŁOŚCI, MA W TYM SWÓJ CEL.



POSŁUGUJE SIĘ NIE TYLKO BATEM, GZYSKO SPOSTRZĘDZ, ŻE NIE SZCZĘŚLIWIE ZWIERZĘ POPADA W FURIĘ, GDY SIĘ JE DRAŻNI I OSMIESZA.



BIĄŁY KIEŁ U BOKU TAKIEGO PANA STAJE SIĘ SZATANEM.



BRYTAN? POTĘŻNE ZWIERZĘ, ALE MOJ PIES JEST STOKROĆ WIĘCEJ WART.

GRUPIE GADANIE.



POZWÓLCIE SPOTKAĆ SIĘ OBYDWU BESTIOM.

TAK JEST, NIECH WALCZA!

SMITH OD TYGODNI CZEKAŁ NA TĘ CHWILĘ...



STO DOLARÓW ZA ZWYCIĘSTWO BIAŁEGO KEA.

PRZYMIJĘS.

streszczenie poprzednich odcinków

Na dalekiej północy Ameryki żył wilczyca rodzina. Odłączywszy się od stada, które napastowało dwóch podróżnych, Wilczyca i Jednouchy wychowują potomstwo. Kiedy wilk ginie, z gromadki szczeniąt pozostają tylko najjaśniejszy wilczek, który przetrwał okres głodu. Mały porzuca świat, uczy się polować. Spotkanie z Indianami zmienia wszystko. Szary Bóbr rozpoznaje w wilczycej krwi zaginioną sukę Kiche. Zabiera ją wraz z matką - Białym Kłosem. Odtąd przetrwać jako pies podlegający do momentu, kiedy zostanie sprzedany w Fortie Yukon. Nowy właściciel - Płakany Smith robi z niego niepokonanego zawodnika w psich walkach.

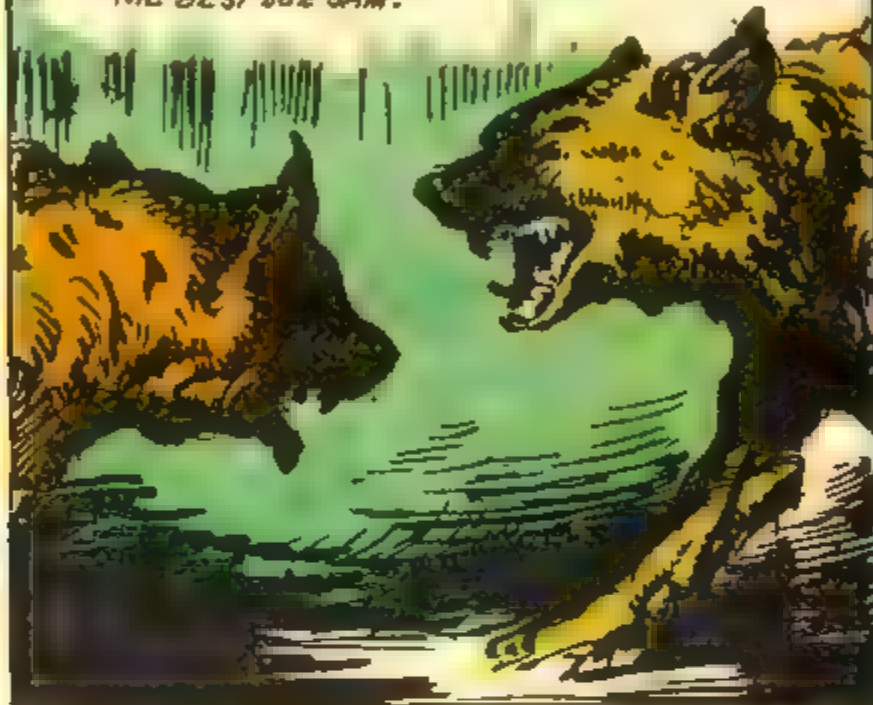
BIAŁY KIEŁ BIEGA WOKÓŁ OGRODZENIA, SZALEJE, SZCZERZY ZĘBY. JEDYNYM JEGO PRAGNIENIEM JEST ROZSZARPAĆ GAPIĄCYCH SIĘ LUDZI.



MOŻESZ SIĘ JESZCZE WŁOFAĆ.

NIE PYSKUJ, SMITH! OTWÓRZ WRESZCIE TE DRZWI!

BIAŁY KIEŁ SPOSTRZĘGA NAGLE, ŻE NIE JEST JUŻ SAM.



WIELKOŚĆ INTRUZA I JEGO GROŹNE SPOJRZENIE NIE PRZERAŻAJĄ, BIAŁEGO KIEŁ NARESZCIE JEST OKAZJĄ BY WYŁADOWAĆ POTWORNĄ WŚCIEKŁOŚĆ.



CO ZA BESTIA!



TÓŻ TO SZATAN!

PO ZAKOŃCZONEJ WALCE WŁAŚCICIEL OPERUJĄCEGO WE KRWI BRYTANA MUSI GO WYNEŚĆ Z KLATKI. PRZEGRACZ ZAKŁAD.



MASZ TU PORSE, SMITH.

BIĄŁY KIEŁ POWOLI PRYZWYCZAJA SIĘ. CHCIEWIE PRZYGLĄDA SIĘ, GDY TŁUM GROMADZI SIĘ PRZY KŁATCE, BO OZNACZA TO ZBLIŻAJĄCĄ SIĘ WALKĘ. JEGO WŁAŚCICIEL TRZYMA GO NA UWIEZI, MALTRETUJE PODJUDZA...

WALKĄ JEST JEDYNYM SPOSOBEM, BY WYLADOWAĆ WSCIEKŁOŚĆ.

SMITH ZROBIŁ POTĘŻNE PIENIĄDZE NA ZAKŁADACH, ALE NIE ZNAJDUJE JUŻ W YUKON'OWYCH SWEGO PSA PRZECIWNIKÓW. WYJEDŹJA WIĘC STAMTĄD.

BIĄŁY KIEŁ ROZBLADA SIĘ WOKRÓC Z ZIMNĄ, NIENAWIŚCIĄ. NIE SZCZERZY NAWET ZĘBÓW.

... ALE SMITH CHCE, BY WIDZIANO JAK JEJEGO PIES SIĘ WSCIEKA I DLATEGO STAŁE GO DRAŹNI.



MIESZKANCY DAWSON SĄ ZBYTNIMI SMAKOSZAMI, BY OBSERWOWAĆ WALKI W KŁATCE. TERENEM BITEW STAJE SIĘ JAMA BIAŁY KIEŁ MUSI TOCZYĆ WALKI NIE TYLKO Z PSAMI. ZDARZA SIĘ, ŻE NAPUŞCZAŁA NA NIEGO WILKI...



... A KIEDYŚ PODSUNELI MU NAWET POTĘŻNĄ, SAMICĘ RYSIA.



... A GDY I ZNIA, SIĘ UPORAŁ, DŁUGO MUSIAŁ CZEKAĆ, ZANIM JEHO DRECZYCIELE ZNALEZLI NOWEGO, GODNEGO PRZECIWNIKA.



BULLDOG JEST PSEM ZAPALONEGO KARCJARZA, TIMA KEENAN'A I DIERWSZYM PRZEDSTAWICIELEM SWOJEJ RASY, KTÓRY STANĄ NA TEJ ZIEMI.



JEST POWOLNY I CIEŻAŁY.

ALE WYTRZYMAŁY. WILK-MISTRZ NIE PORADZI SOBIE Z NIM.



DWIEŚCIE DOLARÓW.

TRZYMAJ ZAKŁAD!



WALKI PSÓW ODBYWAJĄ SIĘ W MAŁYM LASKU POZA MIASTEM, BO POLICJA NIE PATRZY PRZYCHYLNYM WZROKIEM NA TEGO RODZAJU KRWAWY IMPREZY. RANKIEM, GDY MA ROZEBRAĆ SIĘ WIELKA BITWA, TRUMY RUSZAJĄ Z DANSON.



BULDOG NIE OKAZUJE POCZĄTKOWO ZBYTNEJ OCHOTY DO WALKI. PRZECIWNIK RAZ DO RAZ MACIERA NA NIEGO, GRYZIE DO KRWI, ALE NIE WYPROWADZA GO TO Z RÓWNOWAGI.



CZeka na moment, by zaatakować go kraki.



JEŚLI MU SIĘ UDA TO KONIEC Z WILKIEM !

BULDOG Z ZACIEKĄ, DETERMINACJĄ, RZUCA SIĘ I UDAJE MU SIĘ OSIĄGNĄĆ CEL. JEŚLI ZĘBY ZACISKAJĄ SIĘ NA GARDŁE BIAŁEGO KRA. WILKA DOPROWADZA DO SZALEŃSTWA UWIESZONY NA NIM CIĘŻAR. MIOTA SIĘ, SZARPIE, ALE NIE POTRAFI ZRZUCIĆ PRZECIWNIKA. BULDOG CIERPLIWIE ZNOSI SZARPANIE. JEŚLI ZĘBY WBIJAJĄ SIĘ CORAZ GŁĘBIEJ I POWOLI POSUWAJĄ SIĘ W KIERUNKU AORTY.



SMITH WIDZI, ŻE PSU ZACZYNA BRAKOWAĆ SIĘ. OGARNIA GO WSCIEKŁOŚĆ.



DALEJ, KUNDLU !

NAGLE TRUM PORUSZYŁ SIĘ, ZAFALOWAŁ...



Z DROGI, LUDZIE !



PRZYBYSZ PRZEDZIERA
SIĘ PRZESZ TUM, DOCIERA
DO SMITHA, KTÓRY JAK
OSZALAKY BIJE PSA I...



NASTĘPNIE ZWRACA SIĘ
DO SWOJEGO TOWARZYSZĄ:
„MAY, CHODŹ TU POMÓŻ!”

JESZCZE NIE PRZEGRYZŁ
MU TĘTNICY. POTRZEBNY
JEST JAKIS ŁOM.

NIECH PAN WŁADZI
MIĘDZY SZCZĘKI BULDOGA
LUPE, DOLTA, PANIE SCOTT.



EJ! WY TAM! ZEBYSZCIE MU TYLKO ZĘBÓW
NIE POŁAMAŁI!



W KRAJU UDAJE SIĘ
WYSWOBODZIK BIAŁEGO KRA.

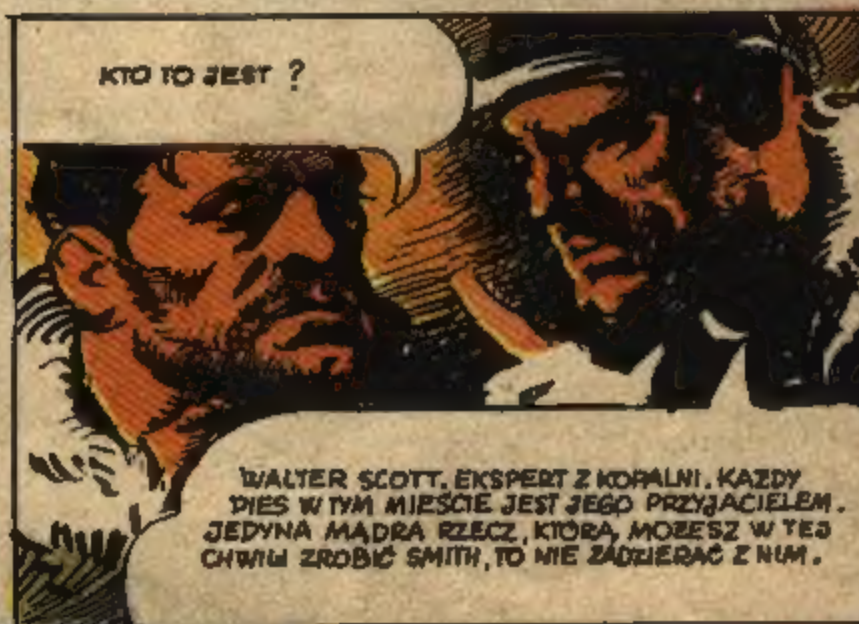
NIE JEST DO
SPRZEDANIA.
MAM DO NIEGO
PRAWO!

PRZYJMIJ DO
WIAOMOŚCI,
NEDZENIKU, ŻE
KUPUJĘ TWEGO
PSA.

NIE MOJĘ PODNIEŚĆ
SIĘ, LEDWO DYSZĘ.



PRAWO, MAMA, LUDZIE. A TY NIE
JESTEŚ CZŁOWIEKIEM, A DZIKA,
BESTIA. PIES JEST MOJ,
ZROZUMIĄKES?



KTO TO JEST?

WALTER SCOTT, EKSPERT Z KOPIALNI. KAŻDY
PIES W TYM MIEŚCIE JEST JEGO PRZYJACIEŁEM.
JEDYNA MĄDRA RZECZ, KTÓRA, MOŻESZ W TYCH
CHWILACH ZROBIĆ SMITH, TO NIE ZADNIERAC Z NIM.